Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 168. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 23 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Interwencja Ameryki.

Z wczorajszych depesz wiedzą już czytelnicy o interwencji przedstawiciela Stanów Zjedn. Gibsona w sprawie konferencji lozańskiej. I to o interwencji dwukrotnej... Pierwszą z nich była nocna wizyta Herriota u Gibsona w Morges, spowodowana oczywiście za proszeniem przedstawiciela Ameryki. Drugą zaś — nagłe przybycie Gibsona do Mac Donalda, do Lozanny i długa z nim konferencja.

W d. 29 grudnia podsekretarz skarbu w Waszyngtonie, Mills, oświadczył prasie, że Stany Zjedn. nie wezmą udziału w konferencji reparacyjnej (lozańskiej), ponieważ „sprawa reparacyj nie interesuje Stanów, jako wewnętrzna sprawa Europy".

To samo słyszeliśmy i później od jeszcze bardziej autorytatywnych czynników politycznych w Stanach Zjednoczonych, m. in. od prezydenta Hoovera. W rezultacie Hoover wysłał do Genewy delegację na konferencję rozbrojeniową z Gibsonem na czele, natomiast konferencję reparacyjną w Lozannie zbojkotował.

Cóż się więc stało, że Ameryka nagle zaczęła się interesować „Lozanną", a nawet zdecydowała się na bezpośrednią interwencję u Herriota i u Mac Donalda w sprawie reparacyj?

Odpowiedź na to pytanie da nam rzut oka na dotychczasowy przebieg konferencji lozańskiej.

Pierwszym konkretnym krokiem „państw zapraszających" (tj. Anglji, Francji, Belgji, Włoch i Japonji) było oświadczenie, że — spłata reparacyj winna być wstrzymana na przeciąg konferencji. Był to niejako wstęp do właściwych rokowań, stworzenie „atmosfery". Onegdaj przystąpiono do samego już zagadnienia reparacyj. Z tą chwilą, niestety, jedność „państw zapraszających" prysła. Zarysowały się dwa (nawet trzy) stanowiska.

Francja wystąpiła z poglądem, że nie mogąc zrezygnować z reparacyj wnosi o przyznanie Rzeszy niemieckiej paroletniego moratorjum do czasu wybrnięcia przez nią z kryzysu finansowego. Po upływie określonego okresu — brzmiał projekt Francji — zebrałaby się komisja aljancka celem ustalenia płatniczych możliwości Niemiec i powzięcia decyzyj takich, jakie wynikną z oceny tych możliwości (spłata reparacyj w formie obligacyj kolejowych).

Innego zdania jest Anglja. Jeśli wierzyć półoficjalnym doniesieniom, to Mac Donald chciałby załatwić sprawę reparacyj już teraz ostatecznie i nieodwołalnie, a to prawdopodobnie przez zupełne ich skreślenie, o ile Ameryka wykona równie „szlachetny gest" i skreśli długi wojenne Europy.

Pośrednie stanowisko zajmuje Belgja, wysuwa własny projekt, i chce pogodzić stanowisko Anglji ze stanowiskiem Francji.

Sprawa — jak widać — bezpośrednio dotyczy Ameryki. Jeśli bowiem aljanci zgodzą się na jakieś skreślenia reparacyj należnych od Rzeszy, to — zdaje się — stanie się to tylko w tym wypadku, gdy Ameryka odpowiednie skreślenia przeprowadzi odnośnie do długów wojennych. Takie jest na razie przynajmniej stanowisko Francji. I niema podstaw do liczenia na zasadniczą w niem zmianę. Lecz, jeśli tak się rzeczy mają, to logicznym jest wniosek, że **sprawa reparacyj została uzależniona od stanowiska Ameryki,** i że Waszyngtonowi nie pozostaje nic innego, jak wkroczyć bezpośrednio w koło radzących mężów stanu w Lozannie i powiedzieć, czy i pod jakiemi warunkami może się zdecydować na skreślenie, względnie: zmniejszenie, długów wojennych.

Ten charakter najprawdopodobniej miała interwencja Gibsona. Kryje ją jednak na razie tajemnica. Żadna ze stron, które w konferencjach Gibsona brały udział, nie spieszy się z wyjaśnieniami. Widocznie sprawa jest bardzo trudna, różnice zdań ogromne, by już teraz było coś konkretnego do zakomunikowania spragnionej wieści opinji.

Nieoficjalnie zaś, prywatnie, donoszą z Lozanny i z Genewy, że Gibson podjął rozmowy z Herriotem i z Mac Donaldem nie tylko dlatego, by ich nakłonić do zgody, ale przedewszystkiem dlatego, by im zakomunikować wolę Hoovera, że — Ameryka mogłaby się zgodzić na ustępstwa w sprawie reparacyj tylko pod warunkiem rozbrojenia się Europy, względnie wydatnego zmniejszenia budżetów wojskowych.

Ten warunek — jeśli oczywiście pogłoska ta jest prawdziwa — komplikuje sprawę. Rozbrojenie nie jest rzeczą ani łatwą, ani nie może być szybko przeprowadzone. Pozostaje m. in. nierozwiązanem dotąd kapitalne zagadnienie, co ma być naprzód: „bezpieczeństwo" (gwarancje), czy „rozbrojenie"? Jest front niemiecko-rosyjsko-włoski: „naprzód rozbrojenie". Ale jest i francusko-belgijski: „naprzód bezpieczeństwo".

Nie ulega wątpliwości, że interwencja Ameryki przyspieszy decyzję w tej sprawie. Jak wogóle wielki wpływ wywrze na dalszy przebieg konferencyj w Lozannie i w Genewie.

Dlatego świat śledził będzie odtąd obydwie konferencje z napiętą uwagą. To, co się tam stanie w najbliższym czasie, mieć będzie wielkie znaczenie na przyszłość. Mieć je będzie także dla Polski. Sprawa rozbrojenia bowiem w obecnej chwili, kiedy w Niemczech raz za razem pojawiają się najgwałtowniejsze odruchy odwetu wojennego, jest dla nas pierwszorzędnej wagi... Na obniżenie zbrojeń zgodzićbyśmy się mogli tylko pod warunkiem, że otrzymamy wystarczające zabezpieczenie granic i sankcje, i że te same rygory rozbrojeniowe będą zastosowa- wprowadzone w życie, któreby nam nałożono.

W. Z.

GŁÓD W CHINACH.

Moskwa, 22. 6. (PAT). Donoszą z Chin: Wskutek suszy w 92 powiatach prowincji Szan-Fi powstał głód. Z powiatów, dotkniętych klęską głodową, wyemigrowało około **1 miljon wychodźców do okręgów sąsiednich.**

Francja pożycza 200 milj. franków towarzystwu kolejowemu Śląsk — Gdynia.

Warszawa 22. 6. (Telef. wł.). **Niebawem będą podjęte w szerszym zakresie roboty kolejowe na linji kolejowej Śląsk—Gdynia.** Wprawdzie zarząd budującego tę kolej przedsiębiorstwa francusko-polskiego odłożył wypuszczenie drugiej serji obligacyj do jesieni, ale **rząd francuski wyraził gotowość przyjścia. Towarzystwu Kolejowemu Francusko-Polskiemu z pomocą kredytową.** Skarb francuski zdecydował się **wyasygnować w formie zaliczki 100 miljonów franków na dalszą budowę polskiej magistrali węglowej.** Suma ta wydawała się jednak za mała, to też ze strony zainteresowanych czynników polskich i francuskich przy pomocy przedstawiciela rządu polskiego czynione były zabiegi, aby rząd francuski dał zaliczkę conajmniej 250.000.000 franków. Jak słychać, rząd francuski zgodził się ostatecznie na krótkoterminową **pożyczkę 200 miljonów franków (około 70 milj. zł.), którą wypłaci w dwu ratach po 100 miljonów. Odnośne rokowania dobiegają końca.**

WICEMIN. KOC W LOZANNIE.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.) Okazuje się, że wiceminister Koc wyjechał na razie do Lozanny. W Lozannie obraduje, jak wiadomo, kongres ekonomistów-ekspertów. Z Lozanny p. wiceminister Koc udał się do Genewy na konferencję z p. min. Zaleskim.

P. Prezydent pozostaje w Ciechocinku.

Ciechocinek, (PAT.) Wycieczka seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z Torunia zwiedziła wczoraj Ciechocinek. Podczas oglądania tężni, wycieczka spotkała P. Prezydenta R. P., któremu zgotowała owację. P. Prezydent zaszczycił rozmową seminarzystki.

Ciechocinek, 22. 6. (PAT.) Przybył tu wczoraj popołudniu wojewoda warszawski p. Twardo, którego przyjął P. Prezydent Rzplitej.

KONFERENCJE MIN. KUEHNA.

Warszawa 22. 6. (Telef. wł.). **W dniu wczorajszym min. Kuehn** odbył **konferencję z dyrektorami** kolei pp.: Dobrzyckim z Gdańska, Wiktorem ze Lwowa, **Budkiewiczem z Radomia, oraz wicedyrektorami pp.: Graunerem ze Stanisławowa, oraz Ziemkiewiczem z Warszawy.**

———o———

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.) **Marsz. Piłsudski przyjął w dniu wczorajszym na dłuższej konferencji wiceministra Becka.**

O czem piszą inni?..

Impertynencje p. Mackiewicza.

P. Mackiewicz ze „Słowa“ wileńskiego napisał o szkole artykuł, który w gruncie jest zbiorem frapujących aforyzmów, o wątpliwej wartości... Przytoczymy parę z nich:

„Jesteśmy przy pedagogach, mówmy o pedagogach. **Są to najzarozumialsi ludzie na świecie“.**

„Pokolenia, które przeszły przez wielką wojnę, były o wiele wartościowsze od pokoleń, które lata odpowiednie spędziły na ławach uniwersytetu. Uniwersytet uczy, lecz pozatem ma wszystkie dane, aby ze studentów robić ciamajdów, indywidualistów, fantastów i nierobów. Wybaczy mi świeżo obrany rektor, prof. Opoczyński, lecz śmiem utrzymywać, że **każdy dowódca pułku posiada większe zasługi w tem, co się określa przez wychowanie młodzieży, niż Ich Magnificencje!“**

Trudno zrozumieć, dlaczego te i podobne impertynencje umieszczane są w naczelnym artykule „Słowa“. Raziłyby, gdyby się znalazły w dziale „ciekawości“; cóż dopiero, gdy idą na czele numeru!

Kampanja o Śląsk.

Z powodu kampanji prasy sanacyjnej przeciw „wyolbrzymianiu“ roli Korfantego przy wyzwalaniu Śląska „Słowo Pomorskie“ przytacza m. in. głos „Kurjera Porannego“ („ulubionego pisma“ p. marsz. Piłsudskiego) z 7. V. 1924 r.

„Jeżeli... — pisał wówczas „Kurjer Poranny“ — **idzie np. o brak wiary w r. 1917 w możność zwycięstwa Ententy i w prawdopodobieństwo odzyskania przez Polskę zaboru niemieckiego — to wiary tej nie miał nawet człowiek, na którego wierze w jutro Polski budujemy dziś wszyscy“.**

„A zatem — zauważa „Słowo Pomorskie“ — w r. 1917 (w trzy lata po wybuchu wojny!) naczelny wódz sanacji, min. Józef Piłsudski, nie miał wiary w odzyskanie „zaboru niemieckiego“, to znaczy: Śląska, Wielkopolski i Pomorza! Słyszycie: nie miał tej wiary w r. 1917. Pocóż więc dzisiaj przeinaczać historję? Poco się ośmieszać? Poco ogłaszać w dziennikach, na akademjach i przez radjo to, czego sfałszować nie można? Któż w to uwierzy, że Korfanty nie zrobił dla Śląska nic, a cała zasługa należy się tylko... piłsudczyźnie?“

Nowe pogłoski o zmianach w rządzie.

„Kurjer Lwowski“ przynosi ciekawe, choć mało prawdopodobne, pogłoski z kół rządowych... Dotyczą one pobytu p. Sławka w Poznaniu.

„P. Sławek prowadził poufne rozmowy ze swymi nielicznymi zresztą na terenie Wielkopolski powiernikami partyjnymi i szukał **kontaktu** ze sferami gospodarczemi, chcąc widocznie zatrzeć wrażenie, jakie wywołują w tych sferach **coraz liczniejsze wpływy lewicy w obozie B. B.**

Skutki tych rozmów i wynurzeń nie dały długo czekać. Wypłynęły one w formie pogłosek, puszczonych z zastrzeżeniem ścisłej poufności o rzekomych zamierzeniach obozu rządzącego w najbliższym czasie.

Według tych pogłosek nastąpić mają niebawem zasadnicze zmiany tak taktyczne, jak i personalne. Mówią, że **p. Piłsudski czuje się znużony wytężoną pracą i zamierza na pewien czas usunąć się w zacisze domowe.**

Pan Sławek miał zapewnić w Poznaniu, że wcale nie uważa się za pułkownika, jak powszechnie o nim sądzą, że przeto może być objektywnym tłumaczem zamierzeń obozu sanacyjnego na czas najbliższy. Zamierzenia te zaś idą w tym kierunku, aby na czele rządu postawić osobistość, któraby była chętnie widziana przez szersze koła polityczne. W związku z tem padło już kilka razy ze sfer zbliżonych do „sanacji“ nazwisko gen. Władysława **Sikorskiego**, jako tego, który ma bliskie i serdeczne stosunki z miarodajnemi kołami we Francji.

Należy zaznaczyć, że wbrew pogłoskom z przed kilku tygodni osoba prof. Bartla nie jest wymieniana w związku z powyższemi kombinacjami“.

Należy pamiętać, że gen. Sikorski najkategoryczniej zastrzegł się niedawno przed łączeniem jego nazwiska z jakiemiś przesunięciami w rządzie.

Szkoła polska jest „klasową“ (?).

P. kurator Świderski wygłosił na zebraniu B. B. we Lwowie mowę o nowym ustroju szkoły.

„Charakter społeczny ustawy — cytujemy jego słowa za „Słowem Polskiem“ — wiąże się z jej treścią. Państwo oddawna wymagało zmiany ustroju psychiczno-społecznego, który zależny jest od sposobu wychowania. Faktem jest, że dawszy Rzeczypospolitej najbardziej demokratyczną konstytucję, **pozostawiono szkołę klasową**, która pociągała za sobą **ustrój klasowy**, na jaki Państwo pozwolić sobie nie mogło. Trzeba było uobywatelić wszystkich mieszkańców Państwa, oraz rozszerzyć powszechność oświaty na powszechność kształcenia się tak daleco, jak tylko sięga uzdolnienie każdego dziecka. Nie wystarcza bowiem dla ogółu obywateli możność ukończenia najniższej szkoły, należało ją rozszerzyć do możliwie wysokiego wykształcenia“.

Cóż to za nowy punkt widzenia? „Szkoła klasowa“, — „ustrój klasowy“.

Gorące dni w Niemczech.

Kilkaset rannych w ciągu paru dni. Mundury powodem bójek. Nieustępliwość Bawarji i Badenji. Wybory w Hesji. Opozycja może zyskać. Katolicy wobec kryzysu i hitleryzmu.

„Barometr wskazuje burzę“ — pisał przedwczoraj organ Hitlera. Właściwie jednak burza już jest. Bo czyż można twierdzić, że jeszcze jest spokój, skoro w ciągu kilku dni około 400 ludzi poniosło rany (nieraz śmiertelne) w bójkach politycznych?

Powodem tych bójek był ostatni dekret rządu von Papena, zezwalający bojówkarzom hitlerowskim nietylko organizować się, lecz także nosić mundury. Hitlerowcy skorzystali z pozwolenia natychmiast i odrazu polała się krew. Nieumundurowany hitlerowiec nie daje się niczem odróżnić od zwykłego Niemca. Wprawdzie przywódcy hitleryzmu uważają tylko wysokich blondynów za najszlachetniejszą, czysto germańską rasę, ale w swych szeregach mają zarówno blondynów jak brunetów i to oczywiście nietylko wysokich, ale małych, jednem słowem, prawdziwą mieszaninę typów. Otóż z chwilą, gdy hitlerowiec wdzieje mundur i spaceruje po ulicy, rzuca się odrazu w oczy komunistom. Gdy zaś ci zrobią przy spotkaniu jakąś uszczypliwą uwagę, lub rzucą obelgę przychodzi do bójki tembardziej, że człowiek w mundurze czuje się zwykle śmielszym i jest bardziej wojowniczym niż „cywil“.

Więc umundurowani narodowi socjaliści stoczyli mnóstwo bójek z komunistami przeważnie w ośrodkach przemysłowych. Hitlerowcy twierdzą, że byli napadani, ale kto ich zna, ten nie uwierzy, by zachowywali się jak baranki. Jakolwiekby zresztą było, duża część winy spada na rząd, który zezwolił na noszenie mundurów. To też do Berlina napływają żądania, by znów zakazano noszenia mundurów, a rządy Bawarji i Badenji, które nie pozwoliły na wskrzeszenie bojówek hitlerowskich, mają teraz silny argument na poparcie swego stanowiska.

Wytworzyła się zatem sytuacja nieznośna. Bójki są na porządku dziennym, a z ideą silnego rządu i jednolitych Niemiec przykro kłóci się fakt, że co dozwolone jest w Prusach, to karane jest w Bawarji. Na granicy Bawarji można demonstrować w mundurze hitlerowskim, ale wystarczy przejść granicę, by być zaaresztowanym przez policję, która wypuszcza więźniów dopiero po dostarczeniu im przez rodzinę lub znajomych zwykłego ubrania. W Monachjum aresztowano i pozbawiono mundurów kilkuset hitlerowców, wśród nich kilku hrabiów, bo i takich ogarnia psychoza narodowo-socjalistyczna.

Hitler żąda złamania oporu rządów Bawarji i Badenji, a ponadto zupełnej swobody urządzania demonstracyj ulicznych. Von Gayl, minister spraw wewnętrznych chętnieby spełnił to żądania i potrafiłby wyszukać paragrafy, mocą których odebrałby rządom Bawarji i Badenji możność „prześladowania“ bojówek Hitlera. Ale uczynić krok taki znaczyłoby okazać się sługą Hitlera i narazić się na nowe ataki.

A tymczasem niewiadomo, czy przy zbliżających się wyborach w dniu 31 lipca Hitler wraz ze swymi sojusznikami zdobędzie bezwzględną większość. Raczej nie. Niedzielne wybory w Hesji wykazały, że partje dawnej większości zaczynają zyskiwać na tem, że są w opozycji. Socjaldemokraci zdobyli o 2 mandaty więcej, centrum utrzymało swój stan posiadania. Coprawda hitlerowcy zdobyli 32 na ogólną liczbę 70 mandatów, ale spodziewali się znacznie więcej a agitowali zawzięcie. Sam Hitler urządził w tym małym kraju 14 wieców.

Hitlerowcy jeszcze nie rządzą, ale wyborca niemiecki zaczyna rozumieć, że rząd Papena jest ich sprzymierzeńcem. Jeśli więc ten sprzymierzeniec będzie nadal wydawał dekrety zwrócone przeciw masom pracującym, to Hitler nie będzie sobie zdobywał nowych sympatyj, a zato rosnąć w siłę będą partje opozycyjne, w pierwszym rzędzie centrum.

Katolicy niemieccy są w ogromnej większości w opozycji do rządu Papena. Nietylko dlatego, że od państwa żądają sprawiedliwej i postępowej polityki socjalnej. Mówi się o tem z naciskiem nietylko na wiecach, lecz nawet na apolitycznych zjazdach diecezjalnych. W Frankfurcie nad Odrą do 20 tys. katolików z diecezji berlińskiej tak mówił ks. Muckermann:

„Gdy wyczerpie się siła jednostki i rodziny, to państwo ma obowiązek zabezpieczyć ciężko przez los dotkniętym bezrobotnym przynajmniej minimum bytu, pomagać zapomocą systemu ubezpieczeń, opracować na wielką skalę zakrojony plan zatrudnienia bezrobotnych i wogóle tak, jak to jest możliwe, zabezpieczyć każdemu jego miejsce na ziemi ojczystej. Kto takie dążenia nazywa bolszewizmem państwowym, niech się wystrzega wysuwania chrześcijaństwa jako kulisów dla swych przesądów klasowych“.

Była to odpowiedź mimowolna zapewne na postępowanie Hindenburga, który w słynnej rozmowie z Brueningiem oświadczył, że „bolszewickich“ ustaw i cenników nie zniesie.

„Walczymy z bolszewizmem — mówił dalej ks. Muckermann — ale walczymy w tym samym stopniu z temi grzechami kapitalizmu, które wywołały bolszewizm“.

Ks. Muckermann rzucił hasło, że zadaniem katolików jest nie radykalizacja polityczna lub społeczna, lecz aktywizacja, a więc pobudzenie się do jeszcze ruchliwszej działalności pod sztandarem katolickim. Od państwa zaś mają katolicy żądać, by było państwem ludowem, państwem opieki społecznej i sprawiedliwości, chroniącem i rozwijającem kulturę.

Takie pojęcie państwa nie zgadza się z ideami ani konserwatystów pruskich w rodzaju von Gayla ani hitlerowców. Pierwsi chcą jak najbardziej ograniczyć politykę socjalną państwa, drudzy zdeptaliby prawo bez skrupułów a kulturę zaczęliby kształtować według swych barbarzyńskich, niechrześcijańskich i nieetycznych zasad.

Katolicyzm niemiecki jest więc nadal jedną z najsilniejszych zapór, jaką na swej drodze znajduje fala hitleryzmu. S. S.

Sprawy gdańskie.

Przenosząc dyrekcję kolejową z Gdańska do Torunia, postanowił rząd polski zatrzymać nadal w Gdańsku zarząd **linij kolejowych**, administrowanych przez Polskę, a przebiegających przez terytorjum Wolnego Miasta. Są to oczywiście odcinki niewielkie i do administrowania niemi wystarczy chyba mały personal.

Spór o **zaproszenie do Gdańska niemieckiego okrętu „Schlesien“** trwa nadal. Prasa niemiecka przypomina, że w dniu 17 maja poseł niemiecki w Warszawie uwiadomił rząd polski o planowanej wizycie i prosił, by zawiadomiono o tem Gdańsk, to znaczy z jednej strony Senat Wolnego Miasta, z drugiej — generalnego komisarza. Zawiadomienie takie nie nadeszło i dlatego p. Papee odmówił udziału w konferencji nad opracowaniem programu przyjęcia flotylli.

O „Wichrze“ już w prasie niemieckiej ucichło, za to głośno jest teraz o **ładowaniu amunicji na Westerplatte.** Polsce wolno używać do tego celu swych żołnierzy, ale podobno warta złożona z 5 ludzi stała jeszcze przez pewien czas po odjeździe statku, a ponadto Polacy oświetlali reflektorem przepływające okręty.

Na dworcu głównym w Gdańsku „prowokacji“ dopuścić się miała **młodzież polska**, śpiewając w wagonach „Rotę“ i wznosząc okrzyki na cześć wojska polskiego w Gdańsku.

PAT znowu donosi o **prowokacji niemieckiej.** Mianowicie we wtorek wieczorem na dworcu w Gdańsku, w chwili ruszenia pociągu osobowego w kierunku Tczewa o godz. 22.09, z grupy kilkunastu osób, znajdujących się koło ekspedycji towarowej złożonej w połowie z umundurowanych hitlerowców padły trzy strzały w kierunku oświetlonego przedziału, w którym jechało 6 marynarzy polskich w mundurach marynarki wojennej, co było widoczne z peronu. Dwie kule przebiły szybę w przedziale, trzecia ugrzęzła w ramie nad oknem.

W czasie odjazdu pociągu pośpiesznego do Warszawy ze stacji gdańskiej o godz. 23.16, grupa umundurowanych hitlerowców, oczekując na tę chwilę na moście nad torem kolejowym, poczęła wznosić okrzyki przeciw Polsce.

Krańcowy pesymizm Mussoliniego.

Korespondent wielkiego londyńskiego dziennika **„Daily Express“** zdołał uzyskać u Mussoliniego wywiad, który się odznacza wprost krańcowym pesymizmem. Jak zwykle, il Duce zaczął odrazu od sedna rzeczy.

„Przewiduję długi szereg wojen politycznych, gospodarczych i stare zbrojnych“ — rzekł Mussolini. — „Zresztą już teraz toczy się wojna. A pokój!? Kiedyż on nastąpi“?!

Reparacje i długi wojenne, zdaniem Mussoliniego, należą już do przeszłości. Pod tym względem Italja solidaryzuje się z krajami dłużniczemi.

„Jeżeli Niemcy powiedzą „nie“! — woła z emfazą il Duce — „Italja powie również „nie“! „Bo dzisiaj — ciągnie dalej twórca faszyzmu — istnieją dwa (?) tylko (?) szańce przeciw zbolszewizowaniu Europy — są to **Anglja i Włochy.** Podobnie, jak i Italja, Anglja jest silna, zwarta i dyscyplinowana“.

Na uwagę angielskiego dziennikarza, że idealizm jeszcze ma swą przystań w Genewie, w Lozannie, w Waszyngtonie, Mussolini podchwytuje:

„Ameryka — to prohibicja i... Lindbergh... runku w polityce“.

I druzgocze ją dosadnem określeniem:

„Ameryka — to prohibicja i... Linbergh... Sucha Ameryka nigdy nie powróci do swej świetności. Przedtem winna się stać z powrotem „mokrą“ — twierdzi Mussolini. — **A Europa prze tymczasem ku katastrofie i bolszewizacji“.**

„Czy pan zupełnie nie pokłada nadziei w demokracji“? — zaryzykował pytanie Anglik.

„Demokracja“? — uśmiechnął się serdecznie il Duce. — „Demokracja jest niczem. Lud? I lud jest niczem. Cóż może uczynić demokracja? Co może zdziałać lud? Nic. W każdym razie mają już po uszy gadania, gadania, gadania. Tylko słowa, słowa, słowa. Konieczna jest akcja, potrzebni są ludzie czynu. Kraje te same się nie uratują. Niezbędni są zbawcy“.

„Gdzież są ci zbawcy? — spytał dziennikarz.

Mussolini zanurzył ręce w kieszeni, wzrok jego przesunął się po ścianie, jakby przebiegł mapę Europy. Duce odrzekł:

„Otóż to, niema zbawców“... L. H.

Wykonanie ustawy o ustroju szkolnym.

„Kurjer Poranny“ ogłasza wywiad z **wiceministrem** oświaty p. **Kazimierzem Pierackim** na temat wprowadzenia w życie nowej ustawy o ustroju szkolnym.

Wiceminister Pieracki oświadcza, że w roku szkolnym 1932/33 zmiany dotyczyć będą wyłącznie szkolnictwa ogólnokształcącego, reorganizacja szkolnictwa zawodowego będzie wprowadzana stopniowo w latach następnych. Od przyszłego roku szkolnego zostaną, jak wiadomo, zwinięte pierwsze klasy we wszystkich gimnazjach państwowych, pierwsze kursy we wszystkich seminarjach nauczycielskich państwowych i państwowe kursy nauczycielskie roczne. W roku szkolnym 1933/34 likwidacji ulegną drugie klasy gimnazjalne i drugie kursy seminarjów nauczycielskich, zaś trzecie klasy gimnazjalnej jako pierwsze klasy gimnazjum nowego typu otrzymają nowy program nauki. Na pytanie czy cała młodzież znajdzie dla siebie miejsce w odpowiednich klasach, odpowiedział minister Pieracki, że kuratorjom szkolnym polecono, by w razie braku miejsca przeznaczyć na okres przejściowy dla piątej klasy powszechnej lokale zlikwidowanych pierwszych klas gimnazjalnych. Nauczyciele zaś, którzy nauczali w skasowanej pierwszej klasie gimnazjalnej, uzyskają na podstawie rozporządzenia ministra prawo nauczania w szkole powszechnej grupy przedmiotów pokrewnych swojej specjalności i będą przydzieleni do szkolnictwa powszechnego. Co się tyczy programu przyszłego szkolnictwa, to ramy programowe dla szkoły powszechnej i gimnazjum są już opracowane, najpóźniej w lutym lub marcu 1933 programy te zostaną oddane do użytku nauczycielstwa. Od początku zaś roku szkolnego 1933/34 nowe programy będą mogły być stopniowo wprowadzone w życie. Nakoniec stwierdził wicemin. Pieracki, że nowy ustrój będzie realizowany z całą konsekwencją, a ministerstwo będzie czyniło starania, by operacja z tem związana była jaknajmniej bolesną dla społeczeństwa. **Odgłosy prasy opozycyjnej przejdą bez poważniejszych konsekwencyj.**

Na ziemiach Rzeczplitej

Ciekawy proces o unieważnienie testamentu.

Przed sądem warszawskim rozegrał się onegdaj ciekawy proces o unieważnienie testamentu sporządzonego u notarjusza. Chodziło o zdanie: „Stawiła się u mnie X. Y. i oświadczyła wobec czterech świadków, że chce sporządzić akt ostatniej woli i takowy podyktowała". Sprawa dotyczyła części dużej kamienicy na Nowym Świecie zapisanej w spadku przez właścicielkę swemu staremu przyjacielowi. Synowie, dla których taki zapis był krzywdą, chcieli obalić testament. Zaatakowano formę sporządzenia aktu i w tym celu powołano rzeczoznawców profesorów językoznawstwa. — Prof. Kryński orzekł, że testament nie stwierdził obecności świadków przy spisywaniu aktu ostatniej woli przez spadkodawczynię. Innego zdania był prof. Szober. W rezultacie okazało się, że wszystkie wezwane osoby, wskazane w akcie notarjalnym przy samem spisywaniu testamentu nie uczestniczyły, gdyż znajdowały się w przyległym pokoju. Wobec tego sąd obalił testament.

Szantażystka przed sądem.

W Warszawie rozpoczął się proces urzędniczki Centralnego Tw-a Rolniczego Heleny Kisielnickiej, oskarżonej o szantażowanie listami terrorystycznymi szeregu osób w Warszawie. Kisielnicka jest autorką popularnych powieści dla młodzieży i pochodzi z rodziny ziemiańskiej. Ojciec jej wsławił się przegraniem całego majątku w Monte Carlo. Kisielnicka wyłudzała pieniądze posługując się listami, które podpisywała Baldwin Cross Comp. (Międzynarodowa Organizacja szantażystów). Taki właśnie list otrzymał m. i. P. Frydland przy al. Jerozolimskich, który pod groźbą kary śmierci miał złożyć pakiet z 300 dolarami w wyznaczonem miejscu, oraz p. Wanda Gorecka, której kazano włożyć 2 tys. dolarów za gazomierz w klatce schodowej.

Służąca, która okradła 35 pracodawców

W Landwarowie pod Wilnem aresztowano służącą Gajewską, która doszczętnie obrabowała jednego z mieszkańców Wilna, zabierając mu większą gotówkę i biżuterję. Dochodzenia wykazały, iż Gajewska jest oddawna poszukiwaną przez wydziały śledcze Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania i kilkunastu innych miast polskich oszustką i włamywaczką. Dostawała się ona do bogatych domów, jako pokojówka i służąca i okradała swych chlebodawców. Gajewska posługiwała się fałszywemi dowodami. Ogółem okradła ona 35 bogatych domów na sumę zgórą 80.000 zł. w gotówce, oraz na także kwotę w biżuterji i cennej garderobie. Gajewska prowadziła podwójne życie. Za zrabowane pieniądze nabyła ona w Warszawie wielką kamienicę, gdzie zamieszkiwała po każdej udanej aferze.

———o———

KAPELANEM KS. KARD. PRYMASA zamianowany został ks. Czesław Wojciechowski, w miejsce ks. dra N. Medlewskiego, który obejmuje probostwo w Gostyniu.

DELEGAT FUNDACJI ROCKEFELLERA dr. W. T. Falles przyjechał do Warszawy celem zapoznania się z metodami prowadzenia statystyki lekarskiej w Polsce.

WYDZIAŁ WETERYNARJI W WARSZAWIE POZOSTAJE. Dziekanat wydziału weterynaryjnego w Warszawie dementuje zamieszczoną w dziennikach wiadomość o zamierzonej rzekomo likwidacji wydziału weterynaryjnego Uniwersytetu warszawskiego.

TRAGICZNE SKUTKI BRAKU OPIEKI NAD DZIEĆMI. W Radauti na Bukowinie wydarzył się wstrząsający wypadek. Zamieszkały tam rusznikarz Karol Ludwig opuścił wraz z żoną mieszkanie, pozostawiając w niem dwoje swych dzieci: 8-letnią córkę i 6-letniego syna. Dzieci zaczęły się bawić jednym z rewolwerów leżących na warsztacie ojca. W pewnej chwili padł strzał i trafił dziewczynkę w skroń. Zmarła ona po kilku godzinach.

SAMOBÓJSTWO ŻONY INŻYNIERA. We Lwowie popełniła samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg, żona inżyniera agronoma Zofja Wołyńcowa. Podobno przyczyną zamachu samobójczego były nieporozumienia z mężem na tle finansowem.

ZWŁOKI SPORTOWCA WYŁOWIONO Z MORZA. Na redzie portu gdyńskiego wydobyto zwłoki mężczyzny w ubraniu sportowem. Są to zwłoki urzędnika pocztowego Jurgi lub jego kolegi Bruchwalskiego. Obaj młodzieńcy utonęli w morzu podczas podróży kajakiem z Bydgoszczy do Gdyni.

ORYGINALNY PROCES KONSUMENTÓW PRĄDU Z ELEKTROWNIĄ. Abonenci elektrowni częstochowskiej, którzy od dłuższego czasu prowadzą bojkot, zażądali od elektrowni zdjęcia liczników. Zawiadomili równocześnie, elektrownię, że za każdy niezdjęty licznik będą sobie liczyć po 3 zł. tytułem wynagrodzenia za opiekę nad licznikiem. Jeden z abonentów wytoczył już proces elektrowni o 12 zł. za 4-miesięczną opiekę nad licznikiem.

Ostatnia ambasada carska.

W BUKARESZCIE REZYDUJE JESZCZE PRZEDSTAWICIEL B. RZĄDU CARSKIEGO.

Na Calea Victorici, w sercu Bukaresztu, w niewielkim zaniedbanym budynku, o podwórzu zarośniętem dzikiemi zielskami, rezyduje ostatnia w Europie ambasada cesarsko-rosyjska.

Personel ambasady w Bukareszcie składa się dzisiaj — z czterech osób. Ambasada reprezentuje dalej Rosję, ponieważ ukaz carski, mianujący ambasadora w stolicy Rumunji, nie został dotychczas — odwołany. Podobno car Mikołaj nie żyje — cóż to jednak obchodzi ambasadora? — Odwołać go może tylko oficjalny ukaz, a „pogłoski" w prasie nie mają znaczenia prawnego dla ambasady.

Dawniej w gmachu ambasady rosyjskiej panował niebywały luksus, dzisiaj złocone sztachety przed ambasadą poczerniały ze starości, tynk odpada całemi płatami z frontu, a orzeł dwugłowy nad portalem wejściowym chwieje się za każdym podmuchem wiatru i lada dzień spadnie na bruk uliczny.

Z czego żyje i utrzymuje się personel ambasady i sam ambasador, hr. Poklewski-Koziełł? Nikt nie potrafi odpowiedzieć w Bukareszcie na to pytanie. Do dzisiaj jeszcze otrzymuje b. ambasador zaproszenie oficjalne na zebrania ciała dyplomatycznego lub na przyjęcia w M. S. Z. bukareszteńskiem. Ale od piętnastu lat ambasador jest niewidzialny, nie pokazuje się nigdzie, nie przyjmuje nikogo, choć dziesiątki dziennikarzy starało się sforsować przeszkody otrzymać interview u hr. Poklewskiego. Od czasu do czasu zjawia się w ambasadzie jakiś Rosjanin, któremu, jeśli przekonał ambasadora o wierności swej dla dynastji carskiej, wystawia hr. Poklewski paszport — oczywiście — carski.

Od czasu do czasu zagląda ktoś z ciekawych lub z prasy do konsulatu, który mieści się w tym samym gmachu. W konsulacie urzęduje dr. Milukow, konsul J. C. Mości. Zapytany o ambasadora odpowiada stale i niezmiennie: „Widzenie z ambasadorem? Niemożliwe, ja sam nie widziałem go już od kilku tygodni". Lokal konsulatu przedstawia obraz nędzy i rozpaczy: brud, kurz, pajęczyna, w kątach pokojów puste butelki po winie. Wszystko, co było cennego i droższego, porcelana sewrska, obrazy, bronzy, rzeźby — wywędrowało do sklepów i antykwarjuszy. Ze sprzedaży tych rzeczy utrzymywał się i żył konsul i kilka osób, stanowiących obecnie personel ambasady. Szesnaście osób liczył jeszcze w r. 1918 personel ambasady, dzisiaj jest ich tylko cztery: ambasador, konsul, pierwszy sekretarz i woźny.

Co robią ci ludzie, trwający na swym posterunku? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jeden z dziennikarzy węgierskich, który złożył wizytę w konsulacie, opisuje niezwykłą scenę, jakiej był świadkiem. W pokoju zgromadzeni byli przy stole konsul, jakiś książe rosyjski i generał dawnej armji. Przyglądali się czemuś i debatowali gorąco. Na stole leżało... żelazko do prasowania.

— Żelazko ambasadora — rzekł generał.

Rączka żelazka była złamana; trzej panowie naradzali się nad tem, w jaki sposób ją naprawić, nie uciekając się do pomocy ślusarza.

— Tak, proszę pana — dorzucił konsul — trzeba stosować wszelkie możliwe oszczędności.

Or.

Kongres Eucharystyczny w Radomiu.

Z Radomia piszą nam: — Zwołany przez Ks. Włodzimierza Jasińskiego, Biskupa Sandomierskiego, I-szy Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Radomiu, który odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 czerwca 1932 r., zapowiada się imponująco.

Około 70.000 uczestników zgłosiło swój udział, szczególnie wzruszającym objawem uczuć religijnych jest zapowiedziany liczny udział w Kongresie młodzieży pozaszkolnej, która ze względu na ciężkie warunki materjalne, przybędzie z najodleglejszych nawet krańców diecezji, pieszo do Radomia. Na program Kongresu Eucharystycznego złoży się szereg uroczystych nabożeństw, odprawianych we wszystkich kościołach miejscowych, nocna adoracja Najświętszego Sakramentu, zebrania plenarne, w specjalnie zbudowanej na ten cel hali kongresowej, obrady 10-ciu sekcyj: 1) kapłańskiej, 2) inteligencji, 3) misyjnej, 4) stowarzyszeń chrześcijańsko-społecznych, 5) mężczyzn katolickich, 6) kobiet katolickich, 7) młodzieży szkół średnich, 8) młodzieży szkół powszechnych, 9) krucjaty eucharystycznej i 10) młodzieży pozaszkolnej, oraz uroczysta procesja ulicami miasta.

Część artystyczną programu wypełni koncert religijny i przedstawienie religijne: „Tajemnice Mszy św." Calderona.

Radom, czyni gorączkowe i bardzo gorliwe przygotowania na przyjęcie dostojników Kościoła, oraz licznych rzesz pielgrzymów, przybywających z całej jak długa i szeroka ziemi sandomierskiej, oraz innych okolic Polski, spragnionych słowa Bożego i pociechy religijnej.

CUDOWNE UZDROWIENIE WE WŁOSZECH. Podczas procesji na cześć św. Błażeja w miejscowości Bacoli koło Neapolu obywatel ziemski niejaki Ludwik Carananie, od kilku lat sparaliżowany i pozbawiony możności poruszania się, kazał się wynieść na ulicę, oczekując na przejście procesji. Jak tylko ukazał się olbrzymi srebrny posąg, wyobrażający św. Błażeja Carananie, zerwał się z krzesła i pobiegł do posągu. Zbadany bezwłocznie przez lekarzy miejscowych, Carananie został uznany za uzdrowionego. Cudowne uzdrowienie wywołało łatwo zrozumiałe wrażenie w Bacoli i okolicy.

———o———

PLAGA SZARAŃCZY NAD BRZEGAMI WOŁGI. Przeszło 40.000 hektarów, położonych przy brzegach środkowej Wołgi, nawiedziła szarańcza. Władze wydały zarządzenia alarmowe.

2 MILJONY LEI KARY ZA NIEDOPATRZENIE. W Czerniowcach zakończył się ciekawy proces, którego tło jest następujące: W roku 1931 jedna z bukowińskich fabryk farb zwróciła się do sądu w Czerniowcach z prośbą o przemianowanie jej ze spółki komandytowej na towarzystwo akcyjne. Prośba ta została przychylnie załatwiona, sąd jednakowoż stwierdził, że w załączonych aktach zamiast przewidzianej opłaty w wysokości 27 lei, znajduje się jedynie 25 lei, wobec czego Izba Skarbowa w Czerniowcach wytoczyła firmie proces, wnosząc powództwo w wysokości 2-ch miljonów lei. W pierwszej instancji Izba Skarbowa proces wygrała; obecnie sąd apelacyjny w Czerniowcach przychylił się do wywodów adwokata Izby i wydał wyrok, mocą którego firma musi zapłacić 2 miljony lei kary za niedopatrzenie, sprowadzające się do sumy 2 lei (10 groszy).

———oo———

XII. ZJAZD KATOLICKI W KĘPNIE. W uzupełnieniu programu XII. Zjazdu Katolickiego w Kępnie, Komitet Zjazdu komunikuje, że w czasie obrad Sekcji Akcji Katolickiej, które odbywać się będą w niedzielę 3-go lipca b. r., prócz zapowiedzianego już referatu ks. kan. L. Jarosza „O udziale świeckich w parafjalnej Akcji Katolickiej", ks. Fr. Marlewski, sekretarz generalny Związku Kobiet Pracujących, wygłosi drugi referat p. t. „Rola kobiety w parafjalnej Akcji Katolickiej". Uczestnicy Zjazdu otrzymują w drodze powrotnej 50% zniżki kolejowej.

Informacyj udziela, oraz wydaje legitymacje na Zjazd: Archidiec. Liga Katolicka — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Policja łódzka wpadła na trop szajki wciągającej młodzież szkolną w wir roboty komunistycznej. W mieszkaniu niej. Buchmana odbywały się nielegalne zebrania, w których uczestniczyło około 15 chłopców i dziewcząt. Aresztowano niej. Rafała Cymermana i B. Drukera znanych policji organizatorów komunistycznych wśród młodzieży szkolnej.

REWIZJA W BRACTWIE KURKOWEM. Policja w Kępnie przeprowadziła na polecenie tamtejszego starosty grodzkiego rewizję u prezesa bractwa kurkowego p. Boguckiego, oraz w lokalu zebrań bractwa w poszukiwaniu broni, którą bractwo miało rzekomo nielegalnie przechowywać. W wyniku rewizji zabrano sześć karabinów starych systemów.

GRANAT NIE JEST ZABAWKĄ. Niema dnia, by kroniki pism nie zanotowały jakiegoś wypadku z granatami znajdywanymi przez dzieci w różnych okolicach, w których pozostał dotąd posiew wojenny. W gminie Zawój w pow. kałuskim dzieci znalazły w polu granat artyleryjski, który eksplodował. 2 chłopców w wieku lat 9 poniosło śmierć, dwóch innych 6-letnich odniosło ciężkie rany. Odwieziono ich do szpitala w Kałuszu. W Szczercowie, pow. Łask, uczeń szkoły powszechnej 16-letni M. Baryła łowił ryby w rzece przy pomocy skonstruowanych przez siebie ręcznych granatów. Jeden z nich wybuchł w ręku ucznia rozszarpując go w kawałki.

Z Wilejki donoszą, iż mieszkaniec wsi Spondy Jan Sakowicz znalazł gdzieś w polu pocisk artyleryjski, który przyniósł do domu i począł rozbierać. W trakcie manipulowania pociskiem nastąpił wybuch, skutkiem którego Sakowicz został rozszarpany na strzępy, zaś całe urządzenie domu uległo zdemolowaniu.

———oo———

Subwencje dla sekty katowickiej?

Społeczeństwo śląskie domaga się wyjaśnienia.

Dzienniki śląskie podają sensacyjne szczegóły z życia sekty t. zw. starokatolików w Katowicach. Okazuje się, że funkcje kapłanów w kościele, który starokatolicy posiadają bezprawnie, spełniali i spełniają ludzie bardzo podejrzani, z których niejeden miał do czynienia z sądem, inni uciekli zadłużeni w rozmaitych kupców itd. Obecny kierownik sekty P. Kostorz niedawno odpowiadał przed prokuratorem za przestępstwa na tle seksualnem, został jednak dla braku dowodów uwolniony.

Zrozumiałem jest panujące z tego powodu oburzenie wśród ludności katolickiej, a wprost jak piorun podziałała na nie wiadomość podana przez jeden z dzienników, że władze wojewódzkie w Katowicach systematycznie subwencjonowały sektę, choć byłoby to popieraniem działalności antyrządowej, albowiem z ambony kościoła starokatolickiego jako jedynie odpowiednie pismo poleca się „wiernym" — stojącą w bardzo ostrej opozycji do władz „Gazetę Robotniczą". Wysokość subwencji — według wzmiankowanych informacyj — była bardzo znaczna w stosunku do nikłej liczby parafjan starokatolików, którzy liczą zaledwie 53 osób.

Ani zaprzeczenie, ani sprostowanie tych wiadomości dotychczas nie nastąpiło.

Z całego świata.

Ogromny napływ pielgrzymów do Dublina

W związku z kongresem eucharystycznym przybywają do Dublina w dalszym ciągu liczne pielgrzymki, tak, że ilość ludności Dublina wzrosła prawie w dwójnasób. Statki służą jako pływające hotele.

MILJON TURYSTÓW WE WŁOSZECH.

Według oficjalnych danych, ilość turystów cudzoziemskich, przybywających do Włoch z kontynentu, wyniosła w 1931 roku — 919.484 osób. Najbardziej intenzywnym był ruch na granicy włosko-szwajcarskiej, przez którą wjechało na terytorjum Włoch 320.000 cudzoziemców, na drugiem miejscu stoi ruch na granicy włosko-austrjackiej, liczący około 310.000 cudzoziemców, podczas gdy przez granicę włosko-francuską przejechało zaledwie 135.000 cudzoziemców.

Praca oświatowa S. M. P.

Zasłużona i ruchliwa firma wydawnicza „Ostoja“ (przy Zjednoczeniu S. M. P.) wydała ostatnio szereg publikacyj, które niewątpliwie przyczynią się do pogłębienia pracy w katolickich S. M. P.

Na czoło wysuwa się **„Życie Żołnierza“** (Ks. dr. K. Milik, em. kapelan wojsk polskich, str. 174). Książka ta jest świetnem przygotowaniem członka S. M. P. do służby wojskowej. Orjentuje go w przyszłych zajęciach, trudnościach ze służbą wojskową związanych i t. p. Można powiedzieć — podręcznik niezbędny i wieczny towarzysz żołnierza.

Rozprawa p. inż. Ludwiki Majewskiej p. t. **„Prace rolnicze młodzieży“** (str. 74) daje wyrazisty obraz szeroko dziś już w S. M. P. rozbudowanego przysposobienia rolniczego. Jest ona pięknym dokumentem świadczącym o stałym postępie S. M. P. w dziedzinie zawodowego wychowania młodzieży.

Ks. A. Marchlewski napisał krótką, lecz treściwą pracę o **„Walnem Zebraniu“** (str. 58). Będzie ona cennem źródłem wiadomości o odbywaniu walnego zebrania dla wszystkich, którzy pracują w organizacjach.

W końcu znana działaczka społeczna, p. F. Żurowska wydała dwie bardzo pożyteczne broszurki: **„Metoda pogadanek ankietowych“** i **„Kółka wychowawcze S. M. P.“**. Są to owoce studjów podróży zagranicznych autorki, która nabytemi w ten sposób doświadczeniami dzieli się z kolegami i koleżankami pracy. Z pewnością tak jedna, jak druga jej broszurka wejdą do bibljotek pracowników społecznych, jako ciekawe i źródłowe rozwinięcie pewnych zagadnień z dziedziny pracy oświatowej.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Ming Toy“. Wyreżyserowany przez Monta Bella, film ten przedstawia nam tragikomiczne dzieje życia chińskiej dziewczyny, nazwiskiem Ming Toy, która jednak, jak o tem dowiadujemy się w finale, jest czystej krwi Amerykanką, porwaną w dzieciństwie przez pewnego Chińczyka. W sezonie „ogórkowym“ film o takiej treści byłby możliwy do skonsumowania, ale?... I tu właśnie zmuszeni jesteśmy wytknąć temu produktowi amreykańskiej wytwórni Uniwersal Pictures Corporation szereg mankamentów strony technicznej. A więc: bardzo **wadliwe usynchronizowanie, niewłaściwe rozmieszczenie napisów**, które miejscami są też zbyt lakoniczne i krótko trwające tak, że widzowie nie są należycie informowani o treści akcji, a wreszcie **dużo ciemnych plam**, wmontowanych w taśmę, celem usunięcia niezgodności z synchronizacją. Podkreślić przytem musimy, że wogóle od jakiegoś czasu filmy, dostarczane do Krakowa przez wytwórnię Uniwersal P. C., **pozostawiają dużo do życzenia.** Dziwnem nam przeto wydaje się, że właściciele kin tutejszych nie reagują należycie na ten fakt, **płacąc podobno horendalne sumy za tego rodzaju filmy.** Publiczność krakowska jest dość cierpliwa (w Paryżu taki film wygwizdanoby z kretesem!), ale i **jej należy się, by była solidnie obsłużona.** Z drugiej zaś strony właściciele kin, ze względu na własną kieszeń, powinni **stanowczo domagać się od wytwórni,** a zwłaszcza takiej, jak wymieniona, **aby zrozumiała słuszne ich żądania i zapewniła dostarczanie filmów naprawdę dobrych**, a nie wybiórek ostatniego rodzaju, które wogóle nie nadają się do wyświetlania. **(A.).**

APOLLO. „Ulubieniec bogów“ — to słynny śpiewak operowy, który skutkiem nie bardzo solidnego życia, traci nagle głos i usuwa się ze sceny, zakopując się wraz z swą żoną w zacisznej, górskiej ustroni. Pokuta śpiewaka kończy się jednak dobrze, albowiem po pewnym czasie znów odzyskuje głos i wraca na scenę po nowe laury. W tytułowej roli oglądamy słynnego Emila Janningsa, któremu jednak komedjowy zakrój akcji tego filmu nie daje tak dużego pola do popisu, jak np. dramat p. t. „Błękitny motyl“ (wyświetlany w swoim czasie po raz pierwszy w kinie „Apollo“, a następnie w „Słońcu“ i „Promieniu“). Ale mimo to Jannings pokazał i w tym filmie swój „lwi pazur“, zdobywając się na głębszy akcent dramatyczny w scenie utraty głosu. Pod względem dźwiękowym „Ulubieniec bogów“ stanowi ważny eksperyment, albowiem cały film jest mówiony... po polsku, zapomocą zręcznie podłożonych djalogów. Podobnie mozolną pracę techniczną widzieliśmy już raz w Krakowie w filmie „Dwa serca biją w walca takt“, ale „Ulubieniec bogów“ jest pod tym względem doskonalszy. Słowem — wart zobaczenia!

HUMOR.

Między kompanami. — Mam znakomity pomysł!

— Ile miesięcy więzienia to wyniesie?

Plenarne posiedzenie konferencji lozańskiej.



stanowiącej dziś ośrodek zainteresowania sfer politycznych ze względu na doniosłość spraw, będących przedmiotem jej obrad.

Zawody hippiczne.

Zaledwie dwa miesiące temu miłośnicy sportu konnego założyli w Krakowie klub jazdy konnej. — Zarząd pod przewodnictwem pp. pułk. Piaseckiego i Bzowskiego umiał w tym krótkim czasie tak sprawą pokierować, że dnia 19. VI. mogły się już odbyć pierwsze zawody konne.

Tor z przeszkodami ustawionemi na Małych Błoniach istne cacko, wygodna kryta trybuna dla widzów, porządek wzorowy, napływ publiczności znaczny, bodaj, że zgórą 2000 ciekawych tego najpiękniejszego ze sportów. Pogoda wspaniała.

Zawodnicy w przeważającej znacznie mierze wojskowi, to naturalne, bo wojsko rozporządza odpowiednim materjałem konnym — cywilnym w dzisiejszych czasach tak bardzo twardych trudniej o odpowiednie wierzchowce — mimo to stanęły do apelu stylowe czerwone surduty i przewijały się barwnie wśród szarych kurtek krakowskich pułków konnych. Brakło amazonek, lecz miejmy nadzieję, że w jesiennym sezonie i one staną do szlachetnego turnieju.

Program: 1) władanie białą bronią podoficerów krakowskiej załogi, 2) lekki konkurs skoków 12 przeszkód nie wyżej 1 m. 10 nie szerzej 3 m.; udział biorą oficerowie — zawodników 37, 3) jazda tandem (artylerzyści), 4) konkurs skoków dla jeźdźców cywilnych, 5) ciężki konkurs skoków 14 przeszkód nie wyżej 1 m. 30 zawodników 20, 6) woltyżerka (artylerzyści).

Wykonanie: władanie bronią białą (szable, lance) wykazało doskonałe wyszkolenie zawodników, rąbali oni i kłuli niczem kmicicowi zawadjacy.

Jazda tandem, 4 pary, 4 jeźdźców kieruje z siodła biegnącymi przed nimi końmi. Produkcje były bardzo udatne; jeźdźcy dali dowód zupełnego opanowania sztuki powożenia.

Woltyżerka, wykonana przez dziesięciu artylerzystów w ciężkich służbowych butach wykazała ogromną sprawność fizyczną zawodników, którzy w galopie wykonywali najrozmaitsze trudne ćwiczenia, prawdziwie cyrkowe sztuczki.

Gorzej wypadły lekki i ciężki konkursy skoków. Pominąwszy czołowych jeźdźców na doskonale przygotowanych i posłusznych koniach, jak major Starzecki na Poluce, por. Szwarcenberg-Czerny na Markizie, por. Kirchmayer na Pacie, por. Skowroński na Smyku, por. Cisowski na Hamlecie, ogół jeżdżących z całą zresztą brawurą oficerów wykazał niejednolite wyszkolenie w jeździe konnej, brak należycie wyjeżdżonych koni.

Tylko koń wyjeżdżony jest bezwzględnie posłuszny, a prawdziwie posłusznych koni widziało się bardzo mało — tem też tłómaczy się wielka ilość „odtrąbionych“.

Z całym zato uznaniem podnieść należy produkcje dwu jeźdźców cywilnych, panów Borowskiego i Popiela, którzy konie swoje własnego chowu należycie ujeździli i do konkursu przygotowali.

Szczególnie sprawnie przejechał cały parcours p. Borowski na Atamanie.

Największą ciekawość wzbudzał koń Moskal pod kpt. Mrowcem, znanego już ogólnie zwycięzcy z tegorocznych zawodów warszawskich. Niestety tym razem pech go prześladował, Moskal skacząc doskonale i galopując w świetnym tempie w połowie toru strącił jedną takietę, co spowodowało p. kpt. Mrowca do zaprzestania dalszej produkcji.

Z uznaniem podnieść należy urządzenie przez zarząd krakowskiego klubu jazdy tej pierwszej konnej biesiady sportowej w tak krótkim czasie od założenia.

Spodziewać się należy, że zapoczątkuje ona szereg imprez tego klubu, objawiającego dużą ruchliwość. **A. Rozwadowski.**

P. S. Wyniki techniczne konkursów podaliśmy w numerze wtorkowym.

—oo—

Pierwsze zwycięstwo Tłoczyńskiego w Wimbledonie.

W pierwszym dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo świata w Wimbledonie mistrz Polski Ignacy **Tłoczyński pokonał w pierwszej rundzie Anglika Godsella** w 3-ch setach 6:1, 6:3, 7:5.

Tłoczyński grał bardzo równo i opanowanie, wykazując doskonałą klasę i wygrywając względnie łatwo.

Tabela ligowa.

Mimo dobiegania pierwszej rundy rozgrywek ligowych ku końcowi zainteresowanie niemi nieco zmalało. Uwaga sportowców skierowana została na spotkania z doskonałymi zespołami zagranicznemi, jak: Rapid (Wiedeń) i Red Star (Paryż).

Tabela ligowa podlega tymczasem zwłaszcza na miejscach środkowych i dolnych ciekawym przegrupowaniom. Wisła dźwiga się ku górze, coraz gorzej natomiast powodzi się poznańskiej Warcie i warszawskiej Pogoni.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Punkty zdobyte	Stosunek bramek
1	Legja	8	14	22:7
2	Pogoń	9	12	13:7
3	Czarni	10	12	13:11
4	Ł. K. S.	9	11	19:8
5	Cracovia	8	10	21:9
6	Garbarnia	9	8	16:16
7	Wisła	8	7	13:17
8	Ruch	9	7	12:17
9	Warszawianka	8	7	9:17
10	Warta	8	5	19:23
11	Polonia	8	5	9:22
12	22 p. p. Siedlce	8	4	10:22

Red Star czy Garbarnia?

Kraków ma stare porachunki z Red Starem. To prawie 10 lat temu Cracovia w swej najlepszej formie grała z tą drużyną w Paryżu, przegrywając 2:5. Obecnie Francuzi w silniejszym jeszcze składzie będą gośćmi Krakowa i w najbliższą sobotę zmierzą się z Garbarnią. W ten sposób rewanż Red Staru przypadł w udziale Garbarni. Garbarnia powinna pamiętać o tem, że gra dla honoru Krakowa!

Red Star jest w niezwykle wysokiej formie, jak o tem świadczą wyniki niemieckie. Prasa tamtejsza wypisuje cuda o Plattce (Węgry), Finamorze (Urugway) i Edmonsie (Anglja). Ale i Garbarnia, która specjalnie w zawodach międzynarodowych dochodzi do swej najwyższej formy, będzie miała coś do powiedzenia. — Wszyscy mają jeszcze w pamięci dobre wyniki w Niemczech i w Jugosławji i niezapominajmy, że Garbarnia ma w swych szeregach wielu reprezentacyjnych graczy. Czeka nas wiele emocji, czy tank Pazurek zdoła strzelić bramkę Plattce? czy Wilczekiewicz da sobie radę ze sławnemi Finamore i Edmondsem? Jak wypadnie rewanż Krakowa przekonamy się już w sobotę.

Scharkey mistrzem świata.

Wbrew przewidywaniom mecz bokserski o mistrzostwo świata, rozegrany w nowojorskim Madison Square pomiędzy Niemcem **Schmelingiem** a Amerykaninem **Scharkeyem**, zakończył się **zwycięstwem** Amerykanina. **Scharkey wygrał na punkty.**

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W WIMBLEDONIE.

Jędrzejowska rozegrała pierwszy swój mecz w turnieju Wimbledońskim, który rozpoczął się w poniedziałek. Pokonała ona Angielkę Law łatwo w dwóch setach, 6:3, 6:4.

—o—

TRZECIE SPOTKANIE na terenie Polski rozegrano w Łodzi z Ł. K. S. wygrał Rapid (Wiedeń) 4:2 (2:1).

NOWY REKORD ŚWIATA W RZUCIE DYSKIEM ustanowił znany węgierski miotacz dyskiem Remecz, uzyskując fenomenalny wynik **50 mtr. 64 cm.**

AUSTRJA PROWADZI W MISTRZOSTWACH EUROPY ŚRODKOWEJ. W niedzielę odbyły się dwa mecze o puhar Europy Środkowej. W Bolonii praska **Sparta** przegrała niespodziewanie z **Bolonją** w wysokim stosunku 0:5 (0.4).

W Bernie **Szwajcarja pokonała Węgry** 3:1 (0:0).

W tabeli zawodów **prowadzi Austrja** 9 p. przed Włochami 9 p., Węgrami 6 p., Czechosłowacja i **Szwajcarją** po 5 p.

NOWE TRZY REKORDY POLSKI. W Bydgoszczy rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza. W czasie zawodów pobite zostały 3 rekordy Polski: w oszczepie — **Władysław Mikrut osiągnął 63.20 mtr., w skoku o tyczce — Frost uzyskał 371, a w rzucie młotem — Więckowski ustanowił nowy rekord z wynikiem 38.61 mtr.**

Wynik Mikruta, mimo że jest nowym rekordem Polski nie odpowiada minimum olimpijskiemu, które wynosi 64 mtr.

RAPID wygrał łatwo z 22 p. p. w Siedlcach 6:1 (2:1).

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 23: św. Zenona
Piątek 24: Narodzenie św. Jana Chrzciciela
Piątek 24: wsch. słońc ao godz. 3.37, zachód o godz. 20.27.

—o—

Z REDAKCJI. Z dniem dzisiejszym przestał być członkiem redakcji „Głosu Narodu" p. Stan. Lipecki, który dotąd prowadził dział kroniki krakowskiej.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ TOWARZYSTWA POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO. We wtorek odbyło się w Magistracie konstytuujące posiedzenie Towarzystwa Polsko-czechosłowackiego w Krakowie. Prezesem wybrany został prof. Goetel, sekretarzem p. Fr. Bleński, skarbnikiem dyr. Stolfa.

POKAZ WZLOTU BALONU KULISTEGO. W najbliższą niedzielę, 26 bm. odbędzie się na błoniach na boisku „Cracovii" pokaz wzlotu balonu kulistego, urządzony staraniem Aeroklubu krakowskiego. Program tej imprezy przewiduje: oglądanie balonu i wyjaśnienia megafonem przygotowań do wzlotu, defiladę balonu przed publicznością, wzlot do wysokości 5.000 mtr. i odlot. Udział w zlocie wezmą: as lotnictwa balonowego Kloczkowski Roman jako komendant kosza i pilot A. K. Wlodarczyk Bronisław.

JAKIE SĄ CENY KONI? Na targowicy miejskiej w Kraokwie przy ul. Zabłocie płacono wczoraj za konie pojazdowe po 250 do 570 zł., za pociągowe lekkie od 150 do 450 zł., rzeźne od 15 do 80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz zagranicę kraju 5 sztuk, na rzeź miejscową 8. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Poszukiwano silnie koni roboczych. Ogólna tendencja nieco zniżkowa.

POPIS B. ANALFABETÓW i uczestników kursu oświatowego dla więźniów sądu karnego w Krakowie—Podgórzu odbył się 22-go bm. Jeden z OO. Redemptorystów odprawił nabożeństwo w kaplicy więziennej i wygłosił przemówienie, więźniowie zaś śpiewali pieśni kościelne. Po nabożeństwie nauczyciel p. A. Wroński wygłosił odczyt p. t. „Odzyskanie niepodległości Polski", poczem kursiści czytali ustępy z książki polskiej. P. Wroński podziękował Zarządowi I. Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, oraz dyrektorowi kursu p. Karolowi Haraschinowi za gorliwe opiekowanie się kursem. Naczelnik sądu wyraził podziękowanie nauczycielstwu za owocną pracę. Odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę" zakończono popis.

ZAKAZ WSPINANIA SIĘ NA PRZĘSŁA MOSTU DĘBNICKIEGO. Zdarza się, zwłaszcza w czasie obchodu „Wianków", że mimo upomnień organów bezpieczeństwa wspinają się ciekawi widzowie na górne przęsła mostu dębnickiego. Magistrat ostrzega, że wspinanie się na przęsła mostu jest zakazane jako niebezpieczne dla życia, szczególnie ze względu na rozpięte tam przewody światła elektrycznego o wysokiem napięciu.

LEWICKI POZOSTAJE W ARESZCIE ŚLEDCZYM. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa Województwa krakowskiego ogłosił komunikat w sprawie incydentu w gmachu Akademji Sztuk Pięknych. Województwo komunikuje, że Starostwo grodzkie otrzymawszy wiadomość, iż na wystawie znajdują się prace Lewickiego o tendencji komunistycznej, zwróciło się do rektora Akademji Szt. P. z prośbą o skontrolowanie tej informacji i ewentualne zarządzenie usunięcia tych obrazów. Wkraczania organów policyjnych do gmachu Ak. Szt. P. — jak brzmi komunikat — nie było. Lewicki pozostaje w areszcie śledczym.

NOWY WYPADEK WŚCIEKLIZNY. Magistrat zawiadamia, że stwierdzono wściekliznę u psa wilczura, maści szarej wałęsającego się bez kagańca i marki ewidencyjnej na ulicy Czystej, a złowionego przez oprawcę miejskiego w dniu 10 bm. Wydane zarządzenia prowadzenia psów na smyczy w kagańcu i z marką ewidencyjną, obowiązują nadal, aż do odwołania.

FATALNY UPADEK Z WOZU. Na ul. Starowiślnej zemdlał na wozie woźnica Kraska Stanisław, lat 29, z powiatu Miechowskiego i upadł na bruk doznając złamania słosu pacierzowego. Przewieziony został do szpitala św. Łazarza w stanie ciężkim.

NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI. Policja aresztowała Sudera Ludwika, stróża domu nr. 37 przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu za niebezpieczne pogróżki pod adresem kilku lokatorów tego domu. Suder notowany był już w policji za targnięcie się na osobę ś. p. poster. Keskowicza.

NIEUCZCIWY INKASENT. Weder Maksymiljan, Pijarska 7, zgłosił, że solicytator jego Alfred Gądkowski, w dniu 15. 6. br. zainkasował kwotę 162 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

SKRADLI KOSZ TRUSKAWEK. Organa policyjne aresztowały niej. Olszewskiego Józefa lat 35, zawodowego złodzieja, Szeroka 27, oraz Ciepielę Piotra, Płaszowska 20, za kradzież kosza truskawek z wozu na ul. Wielopole na szkodę nieznanego właściciela.

Działalność Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

NA TERENIE ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ.

W ostatnim numerze niedzielnym podawaliśmy sprawozdanie z działalności krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego na terenie m. Krakowa w czasie od października 1931 do 10 maja br.; obecnie składamy w najogólniejszym zarysie sprawozdanie z działalności Komitetu Arcybiskupiego na terenie Archidiecezji krakowskiej (z wyłączeniem m. Krakowa) za ten sam co powyżej okres.

Akcja Krak. Arcyb. Komitetu Ratunkowego nie ograniczyła się tylko do samego miasta Krakowa, ale dosięgła **do każdej wsi naszej Archidiecezji.** We wszystkich parafjach założono Komitety parafjalne z ks. ks. proboszczami na czele, które od samego początku swego istnienia t. j. od 1 października 1931 r. wzięły się intenzywnie do pracy. W dekanacie bialskim prowadzono pracę wspólnie z Komitetem wojewódzkim, w innych zaś zupełnie oddzielnie.

Zadaniem Komitetu było wspierać b. zrobotnych i ubogich, którzy nie podlegali zaopatrywaniu w produkty przez Komitet wojewódzki. **Takich było tysiące, na co wskazują poszczególne sprawozdania Komitetów parafjalnych.** Prócz tego **wspierano żebrzących, którzy masami przeciągali codziennie przez wsie, nie mając stałego miejsca zamieszkania. Tych wogóle nie wciągano w ewidencję wspomaganych.**

Zależnie od zamożności wsi (o której dzisiaj trudno mówić) i charakteru pracy jej mieszkańców, wypadły wyniki akcji w poszczególnych parafjach. **Mimo okropnej nędzy panującej wśród ludu wiejskiego ofiarność była pełna poświecenia. To samo odnosi się do mieszkańców miasteczek.**

Dużo sił w całą pracę włożyła **Akcja Katolicka,** która na wezwanie Księcia Metropolity, w czasie, kiedy jeszcze nikt nie myślał o poprawieniu doli biedaków, ujęła w swe ręce kierownictwo wielkiego dzieła. Komitety parafjalne składały się z przedstawicieli poszczególnych organizacyj katolickich danej parafji (Żywy Różaniec, III Zakon, Liga Kat., Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i t. d.), które wciągnęły do pracy zastępy swych członków. Niektóre z nich, mające za sobą dziesiątki lat pracy charytatywnej, poświęciły wszystkie swe siły, dla niesienia pomocy biednym.

Poszczególne dekanaty wspierały następującą ilość osób: bialski i bolechowicki pracowały wspólnie z Komitetem wojewódzkim, czernichowski — 413 osób, makowski — 339 osób, mogilski — 199 osób, mszański — 55 osób, myślenicki — 390 osób, niepołomicki — 330 osób, nowogórski — 722 osób, nowotarski — 465 sób, orawski — 83 osób, oświęcimski — 1.113 osób, skawiński — 428 osób, spiski — 147 osób, suski — 763 osób, wadowicki — 533 osób, wielicki — 40 osób — pracował wspólnie z Komitetem wojewódzkim, zatorski — 274 osób, żywiecki — 661 osób. **Razem wspierano osób — 6.973.** W zestawieniu cyfrowem nie wszystko dało się ująć. **W wielu parafjach wiejskich akcja odbywała się w ten sposób, że poszczególne Róże brały w opiekę biedne osoby i opiekowały się niemi we własnym zarządzie.** W miasteczkach zaś wspólnemi wysiłkami zorganizowano dożywianie i ubieranie młodzieży szkolnej.

Trzeba podnieść **ofiarną pracę Ks. Ks. Proboszczów, którzy mimo przeszkód z różnych stron doprowadzili do końca zbożne dzieło, nie szczędząc ze swej strony datków pieniężnych i artykułów żywnościowych.** Wszystko to wskazuje, że **apel Księcia Metropolity Sapiehy dotarł do najdalszych zakątków Archidiecezji, ocierając łzy tysiącznej rzeszy biedaków.**

Wszystkim ofiarodawcom, członkom Komitetów i Ks. Ks. Proboszczom Zarząd Krak. Arcyb. Komitetu Ratunkowego składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać!", za pełną poświęcenia i owocną pracę.

Kupcy spożywczo-kolonjalni

w obronie nienaruszalności spoczynku niedzielnego.

Onegdaj odbyło się w Kongregacji Kupieckiej walne zebranie członków branży spożywczo-kolonjalnej, liczącej przeszło 300 członków. Między innemi sprawami, walne zebranie powzięło **jednomyślnie rezolucję w sprawie grożącego, a popieranego przez kupiectwo żydowskie, wyłomu w spoczynku świątecznym.** — W szczególności jak wiadomo reprezentanci kupiectwa żydowskiego domagali się na terenie powołanej przez rząd Komisji dla opracowania programu doraźnej pomocy dla handlu, **częściowego uchylenia spoczynku świątecznego dla branży spożywczo-kolonjalnej, w ten sposób, aby dozwolono otwierania sklepów tej branży w dnie świąteczne, w czasie od godziny 7-mej do 10-tej rano.**

Stanowisko K. K. K. podobnie jak i całego kupiectwa i społeczeństwa chrześcijańskiego w Polsce jest w tej sprawie jednolite, a przeciwstawia się ono wszelkim zakusom na spoczynek niedzielny. Uchwalona w tej sprawie rezolucja brzmi:

„Walne Zebranie Sekcji Spożywczej K. K. K., odbyte w dniu 20 czerwca 1932 r., stwierdzając, iż **naruszenie tradycyjnego spoczynku świątecznego choćby w drodze wyjątku, na razie dla jednej tylko gałęzi handlu spożywczo-kolonjalnego, stanowić będzie wyłom, który umożliwi w przyszłości całkowite zniesienie świętowania niedzieli i świąt — protestuje przeciwko wszelkiego tego rodzaju zakusom i wzywa wszystkie polskie i chrześcijańskie organizacje kupieckie do utrzymania w tej zasadniczej dla chrześcijańskiego handlu sprawie, solidarnego i jednolitego frontu.**

Równocześnie jednak Walne Zebranie stwierdza, że jedyny wyjątek od powyższej zasady może być poczyniony li tylko dla miejscowości zaliczonych do punktów klimatycznych, tj. do uzdrowisk, a to z uwagi na specyficzne warunki handlu w uzdrowiskach".

Krakowska Izba Budowniczych

przeciw zwyżce cen materjałów budowlanych.

Z Izby Budowniczych w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Handlarze materjałów budowlanych w Krakowie zawiązali ostatnio — w łonie już istniejącego kartelu krajowego — **kartel dla sprzedaży cementu.** W związku z tem wprowadzono **znaczną a nieuzasadnioną podwyżkę cen tego artykułu, a ponadto także utrudnienia przy sprzedaży, które w konsekwencji muszą powodować spotęgowanie i tak już dotkliwego zastoju ruchu budowlanego.**

Izba Budowniczych w Krakowie powodowana troską o stan ruchu budowlanego oraz widząc, **jak wielka liczba nietylko budowniczych ale i robotników budowlanych pozostaje bez pracy i możności zarobku,** powodowana także dążeniem do **obniżenia kosztów budowy,** postanowiła **bronić się przed tą polityką karteli.** W szczególności uchwalono wezwać wszystkich kolegów-budowniczych w Krakowie **do wstrzymania się od kupna materjałów budowlanych u zrzeszonych handlarzy, o ile nie zmienią oni swego stanowiska wrogiego wobec budujących.** Źródła, gdzie można nabywać potrzebne materjały budowlane wskaże w każdym wypadku Biuro Izby Budowniczych w Krakowie — Straszewskiego 28, III p., w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—19-tej.

Charakterystycznym jest szczegół, że **do utworzenia kartelu cementowego przyczyniły się jednostki, nie mające nic wspólnego z zawodem budowlanym.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT W TOWARZYSTWIE FILOZOFICZNEM. We czwartek, 23 bm. o godz. 6-ej wiecz. w sali Seminarjum ekonomicznego U. Jag. Dr Janina Suchorzewska wygłosi odczyt p. t. „Metafizyka Kanta w świetle polemiki neokantystów". Goście mile widziani.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Droga do złota" (Złote piekło).
WANDA: „Ming Toy" (Lupe Velenz).
APOLLO: „Ulubieniec Bogów" (Emil Jannings).
SZTUKA: „Królowa dancingów".
PROMIEŃ: „Madame Dubarry" (w roli głównej Pola Negri).
BAGATELA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".
ADRIA: „Anna Karenina" (Greta Garbo).
SŁOŃCE: „Załoga śmierci".
UCIECHA: „Plan W.".

—oo—

„LAKME" Z GOŚCINNYM UDZIAŁEM ADY SARI. Dziś wieczorem, na przedstawieniu po cenach zniżonych, wznawia opera krakowska arcydzieło L. Delibes'a — jednego z najwybitniejszych kompozytorów francuskich — egzotyczną operę „Lakme", opartą zarówno tematycznie, jakoteż muzycznie o specyficznie orjentalny charakter. Tytułową postać odtworzy świetna nasza sopranistka koloraturowa p. Ada Sari, której kreacja „Lakme", ma już w europejskich centrach muzycznych ustaloną sławę. Partnerami znakomitej artystki będą pp.: T. Szymonowicz: Stef. Romanowski: J. Chodakowska, oraz w dalszej obsadzie pp.: M. Feherpataky, W. Jastrzębska: S. Wiśniowska, Z. Woźniak i A. Mazurek. Reżyserja Stef. Romanowskiego. Część baletowa w opracowaniu i wykonaniu doskonałej pary baletowej, a to baletmistrza E. Wojnara i primabaleriny I. Sobołtówny. Całość opracował muzycznie i dyrygować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski.

—o—

Aresztowanie literata krakowskiego

w związku z wypadkami łapanowskiemi.

Donoszą nam, że w dniu 20 bm. rano zjawiła się policja polityczna w mieszkaniu **p. Wojciecha Skuzy,** słuch. fil. U. J. literata, członka Stronnictwa Ludowego, zamieszkałego w Krakowie, celem przeprowadzenia w jego mieszkaniu rewizji.

P. Skuza na zapytanie, czy przedstawiciele policji politycznej mają zezwolenie sądu na przeprowadzenie rewizji — otrzymał odpowiedź: „nic to pana nie obchodzi". — Ajenci zrewidowali ubranie, meble, teczkę, książki p. Skuzy.

Nadmienić należy, że p. Skuza jest członkiem Związku zawodowego literatów polskich w Krakowie, a jako działacz ludowy i literat otrzymał od p. profesora Franciszka Bujaka propozycję opracowania „antologji współczesnej poezji ludowej — nad czem nawiasem mówiąc — obecnie pracuje.

Mimo, że rewidowany zwracał się z prośbą do ajentów, by mu nie rozrzucano materjału do przygotowywanej pracy, — owocu parumiesięcznego, żmudnego szperania po bibljotekach i redakcjach pism — jednak „władza" nie zwróciła na to uwagi i w poszukiwaniu za jakimś rewolwerem, — rozrzuciła zupełnie cały przygotowany materjał. Tak konstytucja jak i ustawa o postępowaniu karnem wyraźnie określa (art. 150), że jeżeli rewizji dokonuje nie sędzia, to przeprowadzający ją winien okazać osobie, u której rewizja ma się odbyć **polecenie sądowe.** Jeżeli polecenie takie nie mogło być wydane przed rewizją, należy doręczyć je **w ciągu 48 godzin** po odbyciu rewizji osobie, u której ją przeprowadzono, takiego polecenia sądowego dotychczas p. S. nie otrzymał.

P. Skuzę doprowadzono na V. komisarjat P. P. mimo legitymowania się z jego strony legitymacją akademicką. Aresztowanego przetrzymano na komisarjacie 6 godzin, gdzie dowiedział się, że jego aresztowanie nastąpiło pod zarzutem brania udziału w zajściach łapanowskich. P. Skuza jednak w tym dniu bawił w powiecie mieleckim na co podał szereg świadków.

Aresztowanego wypuszczono po 6 godzinach dopiero na interwencję władz akademickich.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Lakme" (gość. wystąpią pp.: Ada Sari, Chodakowska, Szymonowicz i Stef. Romanowski. — Ceny specjalnie zniżone).
Piątek: Teatr z powodu żałoby nieczynny.

Życie gospodarcze.

Ministerstwo płaci odsetki zwłoki.

Zaległości ministerstwa robót publicznych za materjały dostarczone (zwłaszcza na kamień, szuter itp.) dla konserwacji i budowy dróg wynoszą **7 milj. zł.**, a wobec braku dostatecznej ilości gotówki w kasach państwowych, **pokrycie pretensyj odnośnych firm ulega opóźnieniu.** Firmy te upominają się niejednokrotnie **o przyznanie im odsetek zwłoki.** Żądanie spotykało się dotąd **z oporem ministerstwa robót publicznych i ministerstwa skarbu.** Ostatnio jednak został podobno stworzony korzystny precedens, gdyż w trakcie procesu, który jedna z firm na ten temat wytoczyła rządowi, Prokuratorja Generalna oświadczyła się za zaniechaniem procesu ze strony skarbu państwa, uważając sprawę zgóry za przegraną.

Praktyki wakacyjne dla studentów.

Ministerstwo W. R. i O. P. ukończyło rozdział praktyk wakacyjnych dla studentów. Ilość praktyk w bieżącym okresie wakacyjnym została zwiększona. Ministerstwo przyznało praktyki ponad tysiąc kandydatom, z czego 90 zakwalifikowano do wyjazdu na płatną praktykę zagraniczną. Kandydaci przyjęci do praktyki będą zawiadomieni przez właściwe ministerstwa do dnia 10 lipca. Należy z góry przewidzieć, że rozdział tych praktyk będzie dokonany zgodnie z praktyką numerus nullus.

Powiększenie ilości punktów sprzedaży tytoniu.

Około 45.000 miejscowości w Polsce nie posiada dotychczas punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych.

W związku z tem ministerstwo skarbu udzielać będzie obecnie zezwoleń na otwarcie sklepów z wyrobami tytoniowemi w tych miejscowościach, **bez żadnych formalności i bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na rok 1932.**

W gminach wiejskich, w których niema odpowiednich lokali, **sprzedaż wyrobów tytoniowych może się odbywać w zwykłych chatach,** pod warunkiem jednak, że wyroby będą przechowywane **w osobnych szafach lub skrzyniach.** Osoby, które uzyskają zezwolenie na otwarcie sklepów tytoniowych w czasie od 1 lipca do 31 grudnia b. r., **zwolnione będą od obowiązku wykupienia patentu na rok 1932,** o ile poza wyrobami tytoniowemi sprzedawać będą tylko artykuły potrzebne do palenia, jak zapałki, gilzy i t. d. Sklepy tytoniowe, których zarobek za rok 1932 nie przekroczy sumy zł. 360, czyli zł. 30 miesięcznie, zwolnione będą od wykupienia patentu również i na rok przyszły.

Prośby o zezwolenia na otwarcie sklepów wnosić należy ustnie lub pisemnie **do właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych.** Wniesienie prośby i uzyskanie zezwolenia nie pociąga za sobą żadnych kosztów.

LIKWIDACJA 21 BANKÓW RUMUŃSKICH.

Na skutek zubożenia rolniczej ludności Rumunji oraz wycofywania wkładów w celu uzyskania pieniędzy na regulację zobowiązań, 21 siedmiogrodzkich banków ludowych popadło w trudności płatnicze i podało się o nadzór sądowy.

Kapitał zakładowy tych banków wynosi ogółem około 250 miljonów lei.

———oo———

Giełda krakowska.

Kraków 22 czerwca. (PAT). Bank Polski 71 — 4% pożyczka inwestycyjna 89.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 22 czerwca. Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 124.25; 124.56: 123.94; Holandja 360.55; 361.45: 359.65: Londyn 32.45; 32.61: 32.29; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94: 8.90; Paryż 35.08; 35.17; 34.99; Praga 26.38: 26.44; 26.32; Szwajcarja 173.80; 174.23; 173.37; Berlin prywatnie 212.10.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 70.

Pożyczki: 5% konwersyjna 35—35.50 — 4% dolarowa 47.75—47.90 — 7% stabilizacyjna 44.25—43.88—44 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 22 czerwca. Paryż 20.19 i pół; Londyn 18.63 i pół; Nowy Jork 5.13 i pół; Belgja 71.45; Włochy 26.24; Holandja 267.50; Berlin 122.25; Sztokholm 96.50; Oslo 91.75; Kopenhaga —; Sofja 3.72; Praga 15.20; Warszawa 57.60; Białogród 9.00; Ateny 3.32; Konstantynopol 2.46; Bukareszt 3.05; Helsingfors 8.70.

Stal w komunikacji.



Bezwzględnie jednym z najważniejszych czynników rozwoju cywilizacji i kultury jest komunikacja we wszystkich swych przejawach. Tętno, którem pulsuje cały świat współczesny, wymaga szybkiego przenoszenia się ludzi z miejsca na miejsce w sposób tani, szybki, pewny i wygodny.

Zasadnicza konstrukcja przedmiotów, pełniących bezpośrednią służbę w komunikacji lądowej i wodnej, a więc parowozów, podwozi wagonowych, samochodowych, jak również kadłubów okrętowych wykonana jest ze stali. Używa się tego materjału w coraz to szerszym zakresie, na hale kolejowe, portowe, samochodowe, lotnicze i t. d. Bardzo wysokie budowle, oraz mosty o wielkich rozpiętościach można wykonać li tylko ze stali. Stal wypiera wszelkie inne, mniej trwałe i odporne materjały.

———o———

Akcja charytatywna uwieńczeniem Akcji Katolickiej.

WALNE ZGROMADZENIE KAT. ZW. „CARITAS“.

Dnia 18 czerwca b. r. w Warszawie w sali przy ul. Kredytowej 14 odbyło się I Walne Zgromadzenie Kat. Związku „Caritas“ pod przewodnictwem prezesa Związku p. Kazimierza Koralewskiego.

Zgromadzenie zaszczycił swoją obecnością Ks. Kardynał Kakowski, Protektor Związku. W dłuższem przemówieniu podkreślił Ks. Kardynał, że akcja charytatywna jest uwieńczenie Akcji katolickiej, która bez pracy dobroczynnej byłaby niezupełną.

P. Prezes Koralewski złożył podziękowanie Jego Eminencji za stałą życzliwość i opiekę, okazywaną Związkowi. Następnie zobrazował ważniejsze momenty organizacyjne Związku, jego zadania i cele, wzorowane na liście pasterskim „O miłosierdziu chrześcijańskiem“, a także wskazał potrzeby Związku i plan działalności na przyszłość.

Sprawozdanie Zarządu Związku, w streszczeniu, ponieważ szczegółowe zostało rozdane członkom i delegatom instytucyj i oddziałów Związku, licznie reprezentowanych na Zgromadzeniu, zreferował **dyrektor Związku ks. dr. Lewandowicz.** Ze sprawozdania tego wynika, że Związek został założony w końcu roku 1930, a od jesieni roku ubiegłego, z powodu wzmagającej się depresji gospodarczej i konieczności wydatniejszego przyjścia z pomocą biednym i bezrobotnym, zaczęły się organizować oddziały parafjalne, zajmując się bezpośrednio działalnością dobroczynną. Oddziałów tych w Warszawie jest 24, poza Warszawą **40.** Do dnia 31 marca 1932 r. opieka oddziałów stołecznych obejmowała: a) rodzin 4739, w tej liczbie 15. 242 osób. Dożywiano przez 6 oddziałów 843 dzieci. Ilość ogólna obiadów, wydanych przez kuchnie, prowadzone przez 6 oddziałów, stanowiła około 370.000, a wydanych obiadów na koszt oddziałów — 98.814. W okresie sprawozdawczym rozdano w oddziałach 7.576 osobom 20.985 sztuk odzieży, bielizny, obuwia i t. p. Z produktów opałowych rozdano przez 20 oddziałów 340.601 klg. węgla biednym i bezrobotnym. **Wartość produktów spożywczych, rozdanych przez oddziały stołeczne, tak z zakupów własnych, jak i z ofiar, stanowi poważną sumę,** aczkolwiek trudną do obliczenia.

Z powodu trudności technicznych sprawozdanie w roku bieżącym nie zdolało objąć olbrzymiej działalności dobroczynnej stowarzyszeń charytatywnych i zakładów zamkniętych, należących do Związku, co będzie uwzględnione w następnem sprawozdaniu. Ilość stowarzyszeń będących członkami Związku, wynosi 16, zakładów w Warszawie i poza Warszawą jest 30.

Sprawozdanie finansowe złożył p. Antoni **Dobraczyński**, a protokuł Komisji Rewizyjnej odczytał ks. kan. **St. Żelazowski**, składając jednocześnie wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi Związku. Wniosek ten przyjęto przez aklamację.

Do **Zarządu Związku** zostali wybrani: pp. Kazimierz Koralewski, Jan Barchwic, Aleksander Bossak-Hauke, Antoni Dobraczyński, ks. Stefan Kowalczyk, ks. Władysław Lewandowicz, Helena Pawłowiczowa, Zofja Potocka, ks. kan. Stanisław Żelazowski, na zastępców zaś: pp. ks. Kazimierz Wójcik, Józef Jurczyk i Oskar Sobański. Pozatem powołano szereg osób do Rady Związkowej. (KAP.)

Silny spadek zbytu węgla w kraju.

POGORSZENIE SYTUACJI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

W maju r. b. sytuacja w przemyśle węglowym **uległa pogorszeniu, nastąpił bowiem spadek wydobycia w cyfrach absolutnych, jakoteż zmniejszenie się zbytu na rynku wewnętrznym i w eksporcie, przy równoczesnym dalszym wzroście zapasów.**

Produkcja kopalń w maju wynosiła 1.910.286 tonn, t. j. o 287.652 t., względnie **o 13.0 proc.** mniej, niż w **kwietniu.** Zapasy węgla na zwałach wzrosły z 2.669297 tonn z początkiem maja, na **2.698.759 tonn** w ostatnim dniu miesiąca.

Z ogólnej cyfry wydobycia węgla w maju, na Górny Śląsk przypada 1.461.485 tonn, co przy 1.665.920 t. w kwietniu oznacza **spadek o 204.435 tonn, względnie 12.3 proc., a na okręg dąbrowsko-krakowski 478.801 tonn, czyli o 85.217 t. względnie o 14.8 proc. mniej niż w kwietniu.** Natomiast **przeciętne wydobycie na dzień roboczy wzrosło na kopalniach śląskich** o 3.6 proc. w Zagłębiu dąbrowsko-krakowskiem o 0.6 proc.

Ogólny zbyt węgla w maju łącznie z własnem zużyciem i deputatami wynosi 1.906.044 t.; w porównaniu z kwietniem **oznacza to spadek o 273.900 t., t. j. o 12.6 proc.**

W ogólnym zbycie **najsilniejszy spadek wykazuje rynek wewnętrzny.** Zbyt węgla obniżył się z 1.086.022 tonn w kwietniu do 932.881 tonn w maju, czyli o 153.141 t., względnie **o 14.2 procent.**

W odniesieniu do poszczególnych kategoryj i grup odbiorców węgla spadek zbytu był niemal równomierny. Dotyczył on zarówno gatunków przemysłowych, jak i opałowych. Odbiór węgla przez przemysł wynosił w maju 488.598 tonn, czyli zmniejszył się o 75.119 tonn, t. j. 13.3 proc. **Najpoważniejszy ubytek wykazują przemysł hutniczy, oraz przemysł koksowy, następnie włókienniczy, oraz przemysł rolniczy.**

Wywóz węgla w maju po większym wzroście w kwietniu, **znów się obniżył,** wynosił bowiem 743.626 tonn, wobec 840.514 tonn w kwietniu r. b. (spadek o 11.6 proc.). Spadek ten zaszedł **w dużej mierze po stronie rynków t. zw. licencyjnych,** przez obniżenie się wywozu przedewszystkiem na rynek austrjacki, a to wskutek **zaostrzenia się kryzysu w Austrji, silnych ograniczeń dewizowych,** oraz wzmożenia się na tym rynku **konkurencji węgla w zachodnich zagłębi Niemiec, jakoteż węgla angielskiego. Rynki wolne,** objęte ostatnią konwencją eksportową cechuje w maju **także spadek.** Wywóz w tym kierunku wynosił bowiem w maju 578.305 tonn, wobec 645.202 t. w kwietniu. W odniesieniu do poszczególnych rynków zanotować należy **dalsze obniżenie się wywozu węgla do Danji, Norwegji, Finlandji i Litwy, oraz Kłajpedy,** do dwóch ostatnich w następstwie 3-krotnie wyższego cła na węgiel polski.

Eksport na rynki zachodnie, t. j. do **Francji, Belgji, oraz Holandji** nie wykazuje poważniejszych zmian. Z dniem 15 maja kontyngent przywozu węgla do Francji został **zniżony z 64 proc. do 50 proc.** Praktyczne możliwości wywozowe na rynek francuski **są mocno ograniczone,** gdyż zwiększony został poziom tych ilości, których dowóz na rynek francuski uzależniony jest od wpływu czynników postronnych i które mogą być swobodnie przydzielane poszczególnym krajom.

Radjo.

Piątek 24 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 16.05 Transmisja ze Lwowa; 16.35—18 Transmisje z Warszawy; 18 Odczyt; 18.20 Muzyka taneczna z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Rzeczy ciekawe“ w opr. red. J. Bajsarowicza; 20 Koncert symfoniczny z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16.05 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa; 19.45 „Zdrojowiska radowe w Polsce“ wygł. dr. A. Sabatowski. docent Un. Jana Kazimierza.

Warszawa 1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 15 Komunika gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 15.35 Płyty; 16.05 Transmisja ze Lwowa; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Rytm życia“; 17 Muzyka lekka w wyk. orkiestry J. Różewicza; 18 Odczyt p. t. „Ogień i woda w zwyczajach Świętojańskich“; 18.20 Muzyka taneczna z kawiarni „Georges“; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Przegląd rolniczy prasy zagranicznej“ z Wilna; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert symfoniczny (ze studja). Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. W. Bierdiajewa; 20.55 Kwadrans literacki; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna; 22.40 Wiadomości sportowe;

Katowice (408.7). G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 15.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 16.20 M. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki; 19.45 Odcinek powieściowy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim — omówi Dyr. Programów P. R. w Katowicach — St. Tymieniecki.

Bank Pol. wymienia złoto.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.) W ciągu ubiegłej dekady Bank Polski wymienił 19.611 tys. zł. na dewizy, skutkiem czego zapas złota zmniejszył się o wymienioną kwotę i wynosi obecnie 504.419.000 zł. Zapas walut, zaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 908.000 zł. do sumy 44.336.000 zł.

Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wykazują spadek o 1.674 tys. zł. do sumy 111.106.000 zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 4.965.000 zł. do sumy 157.207.000 zł. Obieg banknotów spadł o 29.726.000 zł. i wynosi 1.046.901.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu wyłącznie złotem wynosi 41.90 proc. to jest 11.9 proc. ponad statutowe pokrycie, a pokrycie kruszcowo walutowe 45.57 proc., to jest o 5.57 proc. ponad pokrycie statutowe.

Min. Zarzycki wobec rolnictwa.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). W dn. 24 bm. rozpocznie się pod przewodnictwem ministra Zarzyckiego wielka konferencja poświęcona sprawom rolniczym o tyle, o ile wchodzą one w zakres Ministerstwa Przemysłu i Handlu. P. minister przemysłu i handlu zwołał konferencję, by przez wymianę zdań z przedstawicielami zainteresowanych organizacyj rolniczych i handlowych uzyskać opinję w sprawach, dotyczących eksportu produktów rolnych.

———o———

Warszawa 22. 6. (Telef. wł.). W związku z uchwałami, powziętemi przez konferencję rolniczą, która obradowała w połowie czerwca, czynniki rządowe opracowują obecnie projekty dekretów o segregacji długów hipotecznych w rolnictwie, o nadzorach sądowych w rolnictwie, oraz o walce z lichwą na wsi.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE LOTNIKÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH W POLSCE.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). W dniu wczorajszym dwa samoloty jugosłowiańskie, lecące z Warszawy do Lwowa wylądowały o godz. 9 na łące koło folwarku Nowosiółki na terenie powiatu włodzimiersko-wołyńskiego. **Samoloty są lekko uszkodzone, lotnicy nie ponieśli szwanku.** Aeroplany lądowały przymusowo wskutek zmylenia drogi przez lotników, którzy w ciemności stracili orjentację. Władze miejscowe i ludność udzieliły lotnikom pomocy. Samoloty zabezpieczono na miejscu.

KATASTROFALNY GRAD.

Radom, (PAT.) Według doniesień z Iłży w powiecie spadł grad olbrzymiej wielkości, który zniszczył zasiewy na przestrzeni 7.345 morgów, wyrządzając szkody, obliczane na zgórą 700 tys. zł.

Odsłonięcie pomnika pułk. House'a nastąpi 9 lipca.

Warszawa 22. 6. (Telef. wł.). Frank Black, twórca pomnika pułk. House'a, przybył do Warszawy, by z władzami miejscowemi omówić sprawę odsłonięcia pomnika tego przyjaciela Polski. Jako najbliższy współpracownik prezydenta Wilsona, pułk. House położył wielkie zasługi dla niepodległości Polski. Pomnik stanie w parku Paderewskiego, a odsłonięcie nastąpi 9-go lipca. Szczegóły uroczystości omówi p. Black z magistratem Warszawy. Prezydjum magistratu odbyło specjalne posiedzenie, na którem ustalono program odsłonięcia pomnika.

Zamiast rozstrzelania—15 lat więzienia

Warszawa, 22. 6. (PAT). Wyrokiem wojskowego sądu okręgowego w Warszawie jako doraźnego z dnia 17 czerwca br. szeregowiec 2 pułku szwoleżerów **Mikołaj Szysz** skazany został za zbrodnię szpiegostwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozbawienie praw i wydalenie z wojska. P. Prezydent Rzpltej uwzględnił prośbę skazanego o łaskę i złagodził mu orzeczoną karę śmierci przez zamienie jej na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

PAPIER MUSI POTANIEĆ!

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.) Kartel fabryki papieru wystosował do Ministerstwa Przemysłu i Handlu memorjał, w którym broni swego stanowiska w sprawie cen papieru. **Memorjał kartelu przeciwko zniżce ceł przywozowych nie wpłynie na powziętą decyzję rządu.** Odnośne zarządzenie zostało już podpisane przez ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu. Brak jeszcze podpisu ministra rolnictwa.

WIELKI POŻAR W FINLANDJI.

Helsingfors, (PAT.) Pożar zniszczył ubiegłej nocy znaczną część miasteczka Timberyard w północnej Finlandji. Straty oceniają na blisko 16 miljonów marek fińskich.

KATASTROFA LOTNICZA WE FRANCJI.

Paryż, 23 czerwca. Na lotnisku w Strassburgu spadł samolot wojskowy i uległ zniszczeniu. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Hoover żąda zmniejszenia zbrojeń o jedną trzecią.

Nagłe zwołanie komisji głównej w Genewie.

Genewa, 22 czerwca. Wśród największego zainteresowania powszechnego otwarto dziś popołudniu **plenarne posiedzenie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej,** zwołanej na **wniosek prezydenta Hoovera.** W posiedzeniu wzięli udział prawie wszyscy obecni w Szwajcarji ministrowie spraw zagranicznych. Po otwarciu posiedzenia prezydent konferencji rozbrojeniowej **Henderson** udzielił głosu głównemu delegatowi amerykańskiemu, ambasadorowi Gibsonowi, który oświadczył, że **prezydent Hoover polecił mu przedłożyć konferencji rozbrojeniowej następujące oświadczenie:**

Mam niepłonną nadzieję, że ogłoszenie następującego programu rozbrojenia będzie dla wszystkich narodów apelem, by przyczyniły się do rozbrojenia.

Zsumowawszy pewne zasady ogólne deklaracja Hoovera zawiera konkretne propozycje, zmniejszające wszystkie zbrojenia świata o jedną trzecią. **W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover domaga się zniesienia czołgów, zakazania wojny chemicznej i zniesienia ciężkiej artylerji. Dalej Hoover proponuje redukcję o jedną trzecią wszystkich armij lądowych, wykraczających poza cyfry t. zw. sił policyjnych. Pod siłą policyjną Ameryka rozumie siłę, potrzebną do utrzymania porządku wewnętrznego.** Dotychczasowe traktaty pokojowe — głosi deklaracja — zmniejszyły armje Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji do wysokości, potrzebnej dla utrzymania porządku wewnętrznego. **Siły policyjne innych państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił tych czterech państw.**

Inne siły, potrzebne do obrony przed napaścią z zewnątrz byłyby zmniejszone o 1/3. W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje zupełne zniesienie lotnictwa bombardującego. W dziedzinie morskiej prezydent Hoover proponuje **zmniejszenie o 1/3 liczby i tonażu ustalonych przez traktaty.** Tonaż awionetek, krążowników i torpedowców miałby zostać zmniejszony o 1/4, tonaż łodzi podwodnych zmniejszony o 1/3. Pozatem Hoover proponuje, aby **żadne państwo nie zachowało ogólnego tonażu łodzi podwodnych powyżej 35.000 ton.**

Po przedstawieniu deklaracji prezydenta Hoovera Gibson złożył krótkie oświadczenie, w którem wyraża nadzieję, że **propozycja amerykańska zostanie życzliwie przyjęta.** Stany Zjednoczone przedstawiły ją pomimo ofiar, jakie realizacja tych propozycyj pociągnęłaby za sobą, **zmuszone byłyby bowiem zniszczyć 300 tys. okrętów wojennych, 1000 sztuk ciężkiej artylerji, 900 czołgów i 300 samolotów.**

Neurath wręczył Mac Donaldowi memorjał.

Lozanna, 22 czerwca. Niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath odwiedził **dziś premjera Mac Donalda w hotelu i wręczył mu memorandum rządu niemieckiego w kwestji reparacyjnej i gospodarczej. W memorandum tem rząd Rzeszy uzasadnia swoje stanowisko wobec reparacyj i porusza problemy gospodarcze w duchu wywodów kanclerza von Papena na posiedzeniu plenarnem konferencji reparacyjnej. Treść jego nie będzie ogłoszona.**

Min. Zaleski konferował z p. Titulescu.

Warszawa 22. 6. (Telef. wł.). W południe min. Zaleski przyjął w Genewie szefa delegacji rumuńskiej min. Titulescu i odbył z nim dłuższą konferencję. W kołach politycznych w Genewie mówią, że konferencja dotyczyła podpisania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

DR. DOLLFUSS U HERRIOTA.

Lozanna, 22 czerwca. Kanclerz rządu austrjackiego dr. Dollfuss złożył dziś wizytę premjerowi francuskiemu Herriotowi. Jak ze strony francuskiej donoszą, podczas rozmowy premjer Herriot oświadczył kanclerzowi Dollfussowi, że kwestja pomocy kredytowej dla Austrji zostanie załatwiona w ramach problemu ogólno europejskiego.

Flotylla niemiecka płynie do Gdańska

Warszawa 22. 6. (Telef. wł.). We czwartek o godz. 8.30 flota niemiecka stanie na redzie zatoki gdańskiej. O godz. 17.30 okręty niemieckie wpłyną do portu. Jak już donosiliśmy, rząd polski stoi na stanowisku, że **chwila obecna nie jest odpowiednia dla tej wizyty i wyłuszczył to swoje stanowisko rządowi berlińskiemu.** Pozatem rząd polski uważa, że zaproszenie floty niemieckiej przez Gdańsk z pominięciem rządu polskiego (o fakcie, że Gdańsk wystąpił z zaproszeniem, wie rząd polski od posła niemieckiego w Warszawie) nadaje tej wizycie charakter czysto prywatny. Z tego względu **rząd polski za tego rodzaju manifestację nie bierze żadnej odpowiedzialności, a przedstawiciele rządu polskiego nie wezmą udziału w powitaniu floty niemieckiej, ani nie będą na przyjęciach, wydanych dla dowództwa statków niemieckich.** Komisarz Rzplitej w Gdańsku p. Papee uchylił się zatem od udziału w przygotowaniu powitania i **wyjechał w dniu dzisiejszym do Warszawy.**

Polska zawiadomiła Gdańsk

o wizycie floty niemieckiej.

Gdańsk, 22 czerwca. **Rząd polski zawiadomił dziś senat gdański o zamiarze rządu Rzeszy wysłania do Gdańska z wizytą floty niemieckiej. Okręty wojenne Niemiec przyjeżdżają do Gdańska jutro o godz. 8.30 rano.**

W ten sposób usunięty został powód nowego zatargu między Polską a Wolnem Miastem.

Nota p. Papee przeciw artykułowi hitlerowca.

Gdańsk, 22. 6. (Telef. wł.). Z powodu umieszczenia przez członka gdańskiej delegacji Rady Portu hitlerowca **Grossera** w organie hitlerowskim **„Der Vorposten"** artykułu, w którym zaatakował ostro prezesa Rady Portu i polską delegację oraz zażądał likwidacji tej instytucji i zastąpienia jej urzędem podległym senatowi, komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee wystosował do senatu notę, domagając się wyjaśnienia, czy senat podziela stanowisko, zajęte przez Grossera, a o ile nie, to w jaki sposób zamierza reagować na to wystąpienie i jakie kroki przedsięwziąć w sprawie uniknięcia w przyszłości wystąpień, podważających autorytet Rady Portu jako wspólnej instytucji polsko-gdańskiej.

———:oOo:———

KARA ZA ZAMACH STANU MOŻE BYĆ NAWET PO 9 LATACH.

Madryt, (PAT.) Izba uchwaliła utworzenie trybunału odpowiedzialności, który składać się ma z 21 deputowanych. Trybunał ten miałby wydać **orzeczenie w sprawie odpowiedzialności za zamach stanu,** dokonany przez Primo de Riverę.

DYMISJA RZĄDU W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, 22. 6. (PAT). **Pragnąc ułatwić prace rządu, wszyscy ministrowie podali się do dymisji. Prawdopodobnem jest utworzenie gabinetu koncentracji narodowej.**

———oOo———

Ryga, 22 czerwca. Sejm łotewski ratyfikował łotewsko-sowiecki pakt o nieagresji oraz **układ rozjemczy.**

Burzliwa konferencja u von Gayla.

Berlin, 22 czerwca. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się dziś konferencja ministrów spraw wewnętrznych krajów związkowych pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayla. **Konferencja, która miała przebieg bardzo burzliwy trwała 5 i pół godzin. Wedle komunikatu oficjalnego ministrowie krajów związkowych przedstawili w toku dyskusj sytuację wewnętrzną w poszczególnych krajach i wypowiedzieli swe zapatrywania na następstwa wywołane ostatnim dekretem prezydenta Rzeszy przeciw wykroczeniom politycznym.** Ministrowie tych państw, których stanowiska w sprawach polityki wewnętrznej nie są zgodne ze stanowiskiem rządu Rzeszy, przyrzekli przedłożyć ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy swoje postulaty w najkrótszym czasie.

KRWAWE BÓJKI W NIEMCZECH.

Berlin, 22 czerwca. **W Varel w Oldenburgji doszło wczoraj wieczór do ciężkich walk między komunistami a narodowymi socjalistami. Podczas walk kilkadziesiąt osób zostało rannych, w tem 10 ciężko.**

Berlin, (PAT). Frakcja narodowo-socjalistyczna zgłosiła w sejmie pruskim wniosek, wzywający rząd do niezwłocznego uchylenia zakazu demonstracyj i zgromadzeń pod gołem niebem na obszarze Prus.

———o———

Kongres Eucharystyczny w Dublinie.

Dublin, (PAT.) We wtorek w Dublinie przystąpiło do Komunji św. 750.000 dzieci z całej Irlandji, zanosząc jednocześnie modły o powodzenie kongresu eucharystycznego. Popołudniu odbył się „garden party", wydany przez arcybiskupów i biskupów irlandzkich na cześć legata papieskiego Laury'ego w kolegjum Blackrock, którego wychowańcem jest obecny szef rządu de Valera. Wśród 20.000 osób, obecnych na garden party, był też generał-gubernator Irlandji, który jednak nie wziął udziału w przyjęciu wieczornem, wydanem przez rząd Wolnego Państwa na cześć legata, z powodu nieotrzymania zaproszenia.

AMNESTJA Z OKAZJI KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Londyn, 22. 6. (PAT.) Z okazji kongresu eucharystycznego w Dublinie minister sprawiedliwości i rządu irlandzkiego ogłosił częściową amnestję. Około 30 więźniów, których kary wygasają, natychmiast zwolniono.

OBRABOWALI PROBOSZCZA.

Tarnów. (PAT). W Szczucinie ad Tarnów nieznani bandyci obrabowali ks. kanonika Ligenzę, proboszcza tamtejszego, w ten sposób, że dla odwrócenia uwagi podpalili stodołę. — Kiedy ks. Ligenza wrócił od ognia na plebanję, zastał tam bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów obrabowali dom, zabierając cenniejsze rzeczy i pieniądze. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

———:oOo:———

Warszawa 22. 6. (Telef. wł.). Wiceminister spraw zagr. p. **Beck** przyjął posła sowieckiego **Antonowa Owsiejenkę,** oraz posła bułgarskiego Robeffa.

Warszawa 22. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym złożył wizytę w Departamencie Służby Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewn. dr. **Jose Berez Mel,** inspektor lekarski w prowincji **Alba Cete** w Hiszpanji, delegowany przez Fundusz Rockenfellera do Polski, celem zapoznania się z państwową i komunalną służbą zdrowia.

———:o:———

SUKCES ŚPIEWAKÓW POLSKICH W WIEDNIU.

Międzynarodowe Zawody Śpiewackie w Wiedniu zakończyły się sukcesem polskim. Jury rozdzieliło nagrodę I-szą w wysokości 4.000 szylingów między 2-ch najlepszych konkurentów. Jednym z nich jest Polak, Edward Bender. III-cią nagrodę w wysokości 1.500 szyl. otrzymał Jerzy Czaplicki. Ponadto otrzymały dyplomy z medalami, połączone również z nagrodami pieniężnemi pp. Aniela Pomorska i Bożena Jarońska.

KONKURS GRY SKRZYPCOWEJ.

Wiedeń, 22. 6. (PAT.) Wczoraj o godz. 1-szej w nocy nastąpiło rozstrzygnięcie międzynarodowego konkursu gry skrzypcowej. Pierwszą nagrodę w wysokości 4.000 szylingów podzielono pomiędzy Giocondę Da Vito (Włochy) i Karola Szenassy (Jugosławja). Szenassy otrzymał nadto skrzypce ufundowane przez dreznenskiego profesora Kocha.

CRACOVIA—RAPID 2:2 (1:1).

Kraków, 22. 6. Wiedeńczycy omal nie przegrali do osłabionego brakiem **Ciszewskiego** i Kossoka zespołu Cracovii.

Bramki dla Cracovii strzelili **Malczyk** w 7 min. i **Zieliński** w 75 min. **Rogów 5:7 dla Rapidu.**

Widzów około 8 tys. Gra ciekawa choć stojąca na niezbyt wysokim poziomie.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 39

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Gdzieś z zapadłych zakamarków pamięci wywoływał Dawidowski zarysy jego twarzy, ramion, wzrostu, całej postaci... ale jeszcze nie mógł rozstrzygnąć, jak dokładnie wyglada i co za jeden?

I wtedy przepadł gdzieś. Ślad po nim wszelki zaginął.

Przerwa lat wielu...

Aż naraz — wręcz niespodzianie — jakby z niebytu do istnienia przyzwany — powraca człowiek abdykację podpisze. I ziem zabranych się zrzeknie: Litwy, Wołynia i Rusi!

A równocześnie znów inni króla pruskiego do Kalisza zwabią i jako jeńca wezmą w zakład za Poznańskie, za cały pruski zabór!

I wtedy przez karpackie przełęcze, na czele wiernych Wegrów wpadnie do Galicji młody Bonaparte i genjalnym manewrem zagarnie cały kraj! Wzamian za królewską koronę, wolność i zjednoczenie przyniesie.

Trony tyranów pod zbrodni ciężarem zachwieją się i zatrzeszcza... „własnemi runą sztukami“!

I wtedy wszyscy uznają cud, jaki wymarzył sobie skromny kleryk pijarski!...

Byle zebrać potrzebną gromadę, na śmierć i na życie zaprzysiąc!

I odtąd patetycznego marzyciela otaczać zaczęła mgła.

Tajemnica, niby mistyczna aureola, zawisła nad jego ascetyczną głową.

Jakieś niewidzialne a wielkie postacie stanęły ponad nim, wielkie nazwiska zaczęły przezeń mówić...

Roman Sołtyk napewno, stary Łukasińskiego przyjaciel, — pan generał Chłopicki, może nawet Niemcewicz, a może — z dreszczem to chyba przypuszczać! — sam książę Adam — książę Czartoryski!...

Ktoś z nich miał stać na czele kapituły „Wieńca“. Kleryk Smagłowski w jej imieniu tworzył jedną gminę tego tajemniczego związku — gminę akademicką.

Pierwszy przystąpił Aleksander Jaślikowski, także kleryk, rumiany teolog z warszawskiej wszechnicy, drugi — prawnik, Hieronim Bońkowski. Ten, jako świecki, uwijał się najwięcej za nowymi członkami. A zjawił się ich korowód ze wszystkich wydziałów zebrany: melancholijny Wiktor Brzozowski, wrażliwy, jak mimoza, Antoni Dłużniewski, zapalny, jak proch, Józef Kondycki, ciekawski sceptyk Feliks Krotki... och! ten Feliks Krotki!... i inni — i inni.

Tak nadszedł okres uroczystych przysiąg, czarnych masek, sztyletów i płaszczów szerokich z kapturami, okres tajemnych zebrań nocnych w lasku marymonckim lub gdzieś w przedmiejskich ruderach, za bezcen składkowemi pieniądzmi wynajętych.

Potem listy wobec wszystkich do nieznanej kapituły „Wieńca“ pisane, do hrabiego Romana Sołtyka, do generała Winc. Krasińskiego, nawet kasztelana Bieńkowskiego!

Listy, listy, listy — raporty na znak, że ktoś czuwa wyżej i myśli za tych, co słuchać muszą — na dole!

Pośredniczyły w tej osobliwej korespondencji panny Kayzerówny: Ludwika i młodsza Danuta. W ich domu często bywały różne wielkie figury!

Dawidowski gdzieś już słyszał podobne nazwisko. Może nawet na balu u hrabiostwa de Woynów!

Jedna, jedyna wątpliwość, dlaczego generał Krasiński?... Ten, co w warcaby grał podczas zabawy...

Wątpliwość ta wprzód jeszcze zrodziła się w umyśle Feliksa Krotkiego i on to był tym, o którym mówił Bońkowski, że pognał do Ursynowa z zapytaniem.

Zdrajcą był Krotki!

Albo i nie zdrajcą! Bo bronił kolegów na śledztwie, jak tylko mógł, a skutecznie! Przysięgi, szyfry, podpisy uznano za żart! za zwykły wybryk pijacki! Uśmiechnął się pobłażliwie ksiądz rektor Szweykowski, uśmiechnęli się profesorowie: Bantke, Bentkowski i Brodziński. Machnął ręką pan minister Mostowski.

I stało się, jak już mówił Bońkowski — 6-dniowy uniwersytecki areszt i wyrzucenie z uczelni — przywódcy, kleryka Smagłowskiego!

Gorzej, że przyłączył się do tego wyrok władz duchownych: po 2 tygodniach klasztornego więzienia znalazł się bez środków do życia, pozbawiony praw nauczania w szkole pijarskiej. Zrzucił tedy sutannę!

„Wieniec“ był rozbity. Rozpierzchły się gdzieś wyostrzone sztylety. Kompromitacja haniebna, najhaniebniejsza w świecie!

A wtedy, właśnie wtedy — w maju przeszłego roku — wjechał do Warszawy car Mikołaj I i carowa-Niemka.

Po polską koronę przyjechali!

I nie było już wtedy nikogo, coby sztylet przyłożył do carskiego gardła i z ogłupiałych przerażeniem ust rezygnację z korony wymusił!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.